DZIS 16 STRON — „LITERATURA i SZTUKA“ — „SZACHY“

Należytość pocztowa opłacona gotówką.

WYDANIE III, W.

Rok XIV. Kraków, poniedziałek 21 grudnia 1931 Nr. 342

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Pierwsze dwa przemówienia obrońców w procesie brzeskim

Dziekan Rady adwokackiej poseł Nowodworski i adwokat Graliński

(Telefonem od naszego specjalnego korespondenta)

Warszawa, 19. 12. (Sin) Dziś podjęta została rozprawa Centrolewu. Od rana przemawia pierwszy z obrońców dziekan Rady adwokackiej poseł Jan Nowodworski, obrońca oskarżonego adw. Pragiera. Mecenas Nowodworski wywodzi m. in.: Przed ćwierć wiekiem przedstawiciele adwokatury warszawskiej zrzeszeni w nielegalnem podówczas „Kole obrony politycznej“ bronili przed sądem moskiewskim bojowców walki z caratem. Zrozumieliśmy wtedy, że w ten sposób i my w miarę sił naszych i możności przyczyniliśmy się do odbudowy przyszłej niepodległości ojczyzny i gdy po wielu latach wzeszło słońce wolności, okazało się wkrótce że owa wymarzona i tak gorąco upragniona wolność plamy ma na sobie. W tej wyzwolonej Polsce możliwem się stało, że przed polskim sądem my polscy adwokaci bronimy Polaków, oskarżonych o przestępstwa polityczne. Istotnie zgodzić się musimy z oskarżycielem publicznym, że tragicznem jest ten proces zjawiskiem, tragicznem w tem zrozumieniu, iż przed sądem polskim stanęli jako oskarżeni o przygotowanie zamachu przeciwko rządowi polskiemu nie cudzoziemcy, nie wrogowie Polski, lecz właśnie Polacy. Czy to możliwe? Podnoszą się pytania, kto są ci ludzie, których się o zbrodnię stanu pomawia. Skąd się wzięli, w jakiem środowisku żyli i działali? Są to wszystko działacze polityczni, przedstawiciele stronnictw politycznych Polski, byli i obecni posłowie na Sejm Rzeczypospolitej, a więc ci, którzy już parokrotnie składali uroczyste ślubowanie poselskie, iż będą rzetelnie pracować wyłącznie dla dobra państwa polskiego i ci, wśród których widzimy i byłego prezesa Rady Ministrów i byłych ministrów.

W toku rozprawy naszej pan przewodniczący parokrotnie zaznaczył, że sąd daje wiarę wyjaśnieniom oskarżonych, gdy mówili oni o przyczynach i celach ich działalności. Czy oskarżeni mówili prawdę? Czy istnieje w Polsce pod rządami pomajowemi zachowanie posłów dla prawa, ustawy i konstytucji? Pokrótce to sprawdzimy według faktów. Mowca zajmuje się poszczególnemi posunięciami Sejmu oraz zgłoszonemi tam wnioskami i pracami nad budżetem. Spójrzmy teraz, jak na tę gospodarkę finansową zapatrywał się istotny kierownik rządu, marsz. Piłsudski. Odpowiedź na to daje słynny artykuł, zatytułowany „Dno oka“. „Pamiętam dokładnie — mówi pan marsz. Piłsudski — iż całe moje starania bardzo usilnie kołowały zawsze o zgwałcenie p. Czechowicza, aby wszystko to co jest inwestycje, nie weszło pod obrady sejmowe“. Z takiemi poglądami marsz. Piłsudskiego nie zgadzali się oskarżeni. A teraz inna dziedzina zjawisk: Skoro konstytucja marcowa stworzyła w Rzeczpospolitej ustrój parlamentarny, to uniemożliwienie obrad parlamentarnych, jest niewątpliwie pogwałceniem konstytucji. Powstała specjalna nazwa, niestety już spopularyzowana: „hocki klocki“. Czasami i prawo nie przystrajało się w szaty fikcji prawnej i jawiło się w całej nagości. Przypomnę tu zdania z zeznań prezesów Seydy i Mogilnickiego w części, dotyczącej mianowania generalnego komisarza wyborczego. Tu już żadne wykładnie i żadne ukształtowanie interpretacji nic zdziałać nie mogą. Generalny komisarz wyborczy musi być jednym z trzech kandydatów, przedstawionych przez zebranie prezesów Sądu Najwyższego. Pan Car przez prezesów Sądu Najwyższego wybrany nie był i jego nominacja była nieprawna, była pogwałceniem ustawy. A sprawa mianowania ponownie ministrami tych panów, którym sejm votum nieufności uchwalił i to zamianowanie ich natychmiast po ich usunięciu? Przytoczone fakty dotyczą zwierzchnich władz państwowych a jak przekonywującem tłem dla wypadków rozgrywających się w górze było to, co się działo na nizinach. Gdy przesuwali się przed Wysokim Sądem jeden za drugim świadkowie z najrozmaitszych sfer społeczeństwa, gdy przypominali nam tak powszechnie znane fakty gwałtu, mimowoli na usta cisnęło się pytanie: Cóż się stało ze sprawcami niewykrytymi?

Adw. Nowodworski przechodzi następnie do instrukcji ministerstwa spraw wewnętrznych dla wojewodów w sprawie wyborów oraz do kwestji funduszów wyborczych, mówi o konfiskatach, represjach, oraz o faktach przytoczonych w skargach i procesach wyborczych w Sądzie Najwyższym i wywodzi: Jeżeli Wam, Panowie Sędziowie przypadło smutne zadanie objektywnej oceny wszystkich faktów, ujawnionych na rozprawie, to proszę Was, byście odrzucili wszystkie uczucia przy Waszem wyrokowaniu. Rozumiem, jak to jest trudne, lecz wierzę, że sędzia polski zdoła od trujących miazmatów się odgrodzić i zdoła objektywnie ocenić fakty. Oskarżyciel publiczny mówił: Niech Polska będzie czy umysłem narodu, czy nawet pawiem i papugą, aby tylko była, a obronie się wydaje, że Polska, gdy przejdzie przez te straszne doświadczenia, może i powinna być i będzie państwem wielkiem i dostojnem, w którem każdy obywatel znajdzie pole do spokojnej pracy i spokojnego życia, w którem każdy obywatel wierzy i przekona się, że prawo jest jedno dla wszystkich i że nikt z pod niego wyłamać się nie może. By jednak cel taki osiągnąć, by Polska istotnie praworządnem stała się państwem o ustroju republikańskim i parlamentarnym, czego trzeba? Zdumiewającem jest, jak konsekwentnie stosuje się obecnie do wszystkiego dwie miary, jedną miarę stosuje się do tych, co stali po stronie rządu, inną zaś do przeciwników. Kto po stronie rządu stoi, ten znajdzie zawsze opiekę. Mówił tu nam prokurator, cytując słowa świadka Struga, że moc posępna zawisła nad Polską, bolał nad tem, że oto kraj i społeczeństwo zostało rozbite na dwa obozy i przepaść niezgłębiona te obozy dzieli, a drugi oskarżyciel powołuje się na świadectwa referenta prasowego komisarjatu rządu Kriegera, który gromy oburzenia ciskał na tę salę za kalumnie, oszczerstwa i błoto, które płyną z obozu oskarżonych na obóz rządzący. O słuszności tego zarzutu będą mówić następni mówcy. Oskarżyciel publiczny dziwił się w toku przemówienia, że tak często słyszy się utożsamianie rządu i sanacji. Czyż można na to zamykać oczy, czy ktokolwiek prócz prokuratora wątpi, że istotnie rząd, sanacja i dyktatura stanowi nierozłączną całość, pragnącą władzę w swem ręku zachować i usprawiedliwiająca nazewnątrz te dążenia do zachowania władzy przez stwierdzenie, że rząd to państwo. W 1864 roku wielki patrjota i czciciel zasad konstytucyjnych Karol Libelt wydał książkę pt. „Feljeton polityczny“. W książce tej znajdujemy kilka myśli, które znajdą zastosowanie i do chwili obecnej. „Lud nie umiejący z sobą władać potrzebuje panującej władzy, atoli aby władza najwyższa nie wyrodziła się w samowolę, potrzeba ustawy konstytucyjnej“. Słyszeliśmy tu podczas przewodu sądowego, że pan Prezydent wyraził się, iż należy postępować według wskazówek marsz. Piłsudskiego, że taki człowiek rodzi się raz na 200 lat, a jeden z oskarżycieli publicznych oświadczył, że możliwe są pomyłki, ale że przeszłość marsz. Piłsudskiego świadczy, że zawsze tylko dla Polski działał i pracował. Nie zmienia to jednak w niczem słusznego poglądu Libelta, że naród nie jest maszyną, by go nakręcić można wedle woli jednostki. Pan prokurator dziwił się, że były głosy, które ośmielały się występować przeciwko temu, co się działo. Pan prokurator wolałby, by była jedna owczarnia, na szczęście jednak nie wszyscy w Polsce są baranami. Jeżeli podsądni dążyli do zmiany stosunków polityczno-prawnych w Polsce, to zarzut z tego czynić nie wolno.

Jeszcze raz zaznaczam, zgodnie z oświadczeniem oskarżonego Pragiera, że ani nie był on obserwatorem tylko działalności politycznej

partji, ani też nie chował się za parawan formalnych torów śledztwa, czy przewodu sądowego w kierunku stwierdzenia jego uczestnictwa w akcji Centrolewu. Faktem jest, iż świadek, Stamirowski stwierdził, że nie cały „sztab" Centrolewu został aresztowany i że b. pos. Pragier do sztabu nie należał. Po kongresie krakowskim wyjechał zagranicę, powrócił 3-go września i w nocy z 9 na 10 września został aresztowany. Tu obrońca zajmuje się obaleniem twierdzenia, że oskarżony Pragier był przewodniczącym OKR. Warszawa podmiejska i przechodzi do przemówień i wystąpień publicznych Pragiera. Mówi o zajściach na stokach Cytadeli i powołuje się na zeznania komisarza Fuchsa, że zajście to oskarżonego nie obciąża. Na tem w stosunku do kolegi Pragiera można zakończyć. Jeżeli chodzi o formalną stronę, to niema przeciwko niemu żadnych dowodów. Jeden z oskarżycieli publicznych przypomniał w swojem przemówieniu, że w pewnym momencie nazwano ten proces historycznym, dziejowym. Zbagatelizował pan oskarżyciel to określenie stwierdzając, że historja, to ocean bezkresny, wobec którego proces nasz jest drobinką, która jaknajprędzej utonie w morzu niepamięci. Oczywiście sub specie aeternitatis wszystko maleje i niknie. Jeżeli jednak rzecz rozważyć z punktu widzenia interesów narodowo państwowych, to wówczas proces obecny jako dający przekrój naszych stosunków prawnych, społecznych i politycznych, jest i pozostanie procesem o dużej doniosłości dydaktycznej.

Mowa adw. Gralińskiego

Po przerwie, o godz. 1.30 zabiera głos adw. **Graliński**. Na wstępie obrońca polemizuje z pokuratorem Rauzem, że szczęśliwe narody muszą mieć w historji wojny domowe. W łonie państwa toczy się walka o lepsze zdobycze socjalne, o kulturę i zdobycie najlepszych owoców cywilizacji. Szwajcarja, państwo o trzech narodach, nie zna wojen domowych od kilkuset lat i trudno powiedzieć, że nie jest to kraj szczęśliwy. Najważniejszym w ej chw.li jest, że na ławie oskarżonych siedzą symbole ludzkie o historycznem znaczeniu. W każdym razie stwierdzić należy, że jest to część narodu, która nie stanęła ponad prawem. Tu cytowano rozkazy marsz. Piłsudskiego, ogłoszone nazajutrz po przewrocie majowym. Ale były to słowa, które skończyły się na powiedzeniu i to zaraz po powiedzeniu. Nastąpił później okres zemsty i nienawiści. Proces ten jest tragicznym, bo dziś właśnie na całym świecie mówi się o Polsce, ale nie o Polsce Mickiewicza i Żeromskiego. Jesteśmy uważani za państwo, w którem wszystkie możliwości są możliwe. Proces ten jest tragiczny również i dlatego, że się skończyła legenda, związana z postacią marsz. Piłsudskiego, że się skończyła nawet dla tych, którzy związali swoje zasady z jego imieniem, narażając dość często swoje przekonania na szwank. A przecież sława marsz. Piłsudskiego była tak wielka. Przypominam odznaczenie Jerzego Clemenceau, o którym również powiedziano, że się dobrze zasłużył narodowi. Nikt z nas nie twierdzi, że Piłsudski jest świadomym wrogiem narodu polskiego. Nie był nim i Napoleon III, w opinji nawet najradykalniejszych republikanów. Ale w skutkach pozostał po nim Sedan i rozczarowanie narodu. Dalej mec. Graliński prostuje twierdzenia prokuratora Grabowskiego, iż w książce Barthelemy'ego nie było mowy o dyktaturze, jako o formie rządzenia przy pomocy osoby trzeciej. Mówca cytuje odpowiednie ustępy książki Barthelemy'ego. Polskie wybory w roku 1930 można jedynie porównać z wyborami w Jugosławji w roku 1931, a termin „rumuńskie wybory" został zarzucony i zamieniony innem pojęciem, daleko nam bliższem. Można twierdzić że dyktatura to była konieczność, bo inaczej byłoby gorzej. A czy jest teraz lepiej? Czy dyktatura w ciągu tych 5 lat zmieniła administrację na tańszą? Nie, zmilitaryzowała ją. Czy zabiło partyjnictwo? Nie, państwowe urzędy stały się organami partji. Jeżeli się pyta o ideologję marszałka Piłsudskiego, to odpowiedzią na to pytanie jest rozłożenie rąk: Nie wiem. Następnie mówca omawia projekt konstytucji BB. wskazując, że proponuje on w gruncie rzeczy dziedziczność dynastyczną na stanowisku prezydenta. Wedle oświadczenia, złożonego przez płk. Sławka sen. Motzowi, projekt ten był tak pomyślany, ażeby był nie do przyjęcia, a jednak Centrolew zajął się i tym projektem.

Z kolei mowca przechodzi do spraw, związanych z kongresem Centrolewu i demonstracjami w dniu 14 września. Mowca stwierdza, że nie jest prawdą, iż marsz. Piłsudski nie mógł mieć żadnej urazy do Liebermana. Lieberman występował jako oskarżyciel w Trybunale Stanu. Piłsudski w swoim wywiadzie powiedział: Uważam Sejm jako były kierownik rządu za odpowiedzialny za przekroczenia budżetowe. Jeżeli więc była mowa, że zemsta jest słodsza od miodu, to najsłodszem miejscem w Polsce jest Brześć. Prokurator bawił się tu w przepowiednie na wzór Wernyhory: zamach, Kiereńszczyzna, mrok. Ja pozwolę sobie na wizjonerstwo: Niema Centrolewu, niema partji, niema dyktatury. Dyktator skończył się. Wtedy może po Polsce hulać każdy wiatr i ten od wschodu i ten od zachodu. Los oskarżonych jest w rękach trzech sędziów. Niech oni będą zwiastunami instynktu narodowego, niech nie zabiją wiary w prawo.

Na zakończenie mowca zajmuje się specjalnie oskarżonym Bagińskim, którego broni i dowodzi, że szereg punktów oskarżenia jest zupełnie nieuzasadniony, poczem kończy: Jeden ze świadków powiedział, że Bagiński nie wsadziłby noża w plecy Polsce, ale Polska wbiła nóż w plecy Bagińskiego. Jest rzeczą sądu wyjąć teraz ten nóż.

Dalszy ciąg procesu dziś w niedzielę.

Senat uchwalił nowelę do ustawy o podatku przemysłowym

Wicemin. Zawadzki o ulgach dla prowadzących prawidłowe księgi handlowe

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19. 12 (Sin). Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu senatu sen. Szarski (BB) zreferował nowelę do ustawy o podatku przemysłowym: Jedną z zasadniczych myśli projektu jest uzależnienie ulg od prawidłowego prowadzenia ksiąg handlowych. Komisja skarbowo-budżetowa Senatu wnosi o przyjęcie noweli w brzmieniu sejmowem wraz z rezolucją, wzywającą rząd, aby przewidziane w art. 20 uchwalonej noweli do ustawy o podatku przemysłowym rozporządzenie o księgach handlowych względnie uproszczonej księgowości wydane zostało **najpóźniej do końca marca 1932 r.**

W dyskusji sen. Głąbiński (Kl. Nar.) twierdzi, że podatek od obrotu jest dziś głównem źródłem dochodu samorządów miejskich. O ile rząd uważa, że omawiana nowela obniży dochody z tego podatku, będzie musiał znaleźć jakąś rekompensatę dla samorządów miejskich. Mowca oświadcza, że mimo wad przedstawionego projektu Klub Narodowy przeciw niemu głosować nie będzie.

Wiceminister skarbu Zawadzki wyjaśnia, że przedsiębiorstwa, które wprowadzą w ciągu trzech miesięcy prawidłową księgowość dla udowodnienia dobrej woli, korzystać będą z ulg ustawowych, tak, jakgdyby prowadziły ją od chwili wejścia w życie ustawy. **Wiceminister wyraża zgodę na rezolucję komisji. Przepisy o księgowości są już przygotowane; gdy będą gotowe, rozesłane zostaną Izbom przemysłowo-handlowym do zaopinjowania i od szybkości załatwienia tej sprawy przez Izby zależeć będzie ich ogłoszenie.** Chociaż projekt nie uwzględnia wszystkich uzasadnionych życzeń, jednak reguluje sprawy najważniejsze i najpilniejsze. **W głosowaniu nowelę przyjęto bez zmian wraz z rezolucją.**

Ustawowego wprowadzenia numerus clausus żąda endecja w Sejmie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 19. 12. Sin Klub Narodowy zgłosił w Sejmie wniosek „w sprawie unormowania ilości studentów i wolnych słuchaczy w szkołach akademickich". Projektowana ustawa brzmi: 1) Artykuł 86 ustawy z dnia 13 lipca 1920 roku o szkołach akademickich otrzymuje brzmienie: Rady wydziałowe określają corok najwyższą ilość studentów i wolnych słuchaczy, którzy ze względu na prawidłowy wiek nauczania mogą być na dany wydział przyjęci. Przy przyjmowaniu należy przestrzegać, aby stosunek liczebny studentów i słuchaczy wyznania chrześcijańskiego do ogólnej ilości określonej na podstawie ust. 1, nie był niższy od ustalonego na podstawie ostatnio przeprowadzonego spisu ludności stosunku liczebności ludności chrześcijańskiej do ogółu ludności w państwie. 2) wykonanie niniejszej ustawy porucza się ministrowi WR. i OP., 3) Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa. 19. 12. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na niedzielę 20 bm.: Wyżyna małopolska, Śląsk Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia: Rankiem chmurno lub mglisto, miejscami możliwe drobne opady śnieżne, w ciągu dnia przejaśnienia, lekki mróz, słabe wiatry zachodnie

——oSo——

Sensacyjna upadłość w Berlinie

Berlin, 19 12 PAT Istniejąca około 100 lat fabryka maszyn Börsig w Berlinie, zatrudniająca 3.700 robtników, ogłosiła w dniu dzisiejszym niewypłacalność. Pasywa wynoszą 10,000.000 marek Głównym wierzycielem jest „D. D. Bank". Pozatem zaznaczyć należy, że w lecie br. fabryka ta otrzymała 1,200.000 marek subwencji rządowej. Rada nadzorcza zakładu budowy maszyn Henomag w Hannowerze po zawieszeniu wypłat postanowiła wdrożyć postępowanie ugodowe. Równocześnie ogłosił niewypłacalność Bank Charf & Thuig we Wrocławiu.

52 miliardy dolarów wydały Stany Zjedn. na wojnę światową

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork, 19. 12. Prof. uniwersytetu Yale John Clark ogłosił dzieło, wedle którego **ostatnia wojna światowa kosztowała Stany Zjednoczone 52 miljardy dolarów**. Dalej dowodzi prof. Clark, że w razie skreślenia długów wojennych, zaciągniętych przez państwa koalicyjne w Ameryce, wydatki wojenne wzrosłyby do 80 miljardów dolarów.

Obrany prezydentem Hiszpanji, N. A. Zamorra, będzie rezydował w historycznym pałacu Huerta w Madrycie, który wznosi się przy Avenida Castellana. Pałac ten był zamieszkany swego czasu przez znakomitego męża stanu Canovas'a, który - ce za zbieg okoliczności — był głównym inspiratorem restauracji monarchji w Hiszpanji i przyczynił się do wprowadzenia na tron Burbonów.

Wielki Mufti jako reżyser

(Th.) O wielkim Muftim w Jerozolimie są zdania mocno podzielone i tak się daleko rozchodzą, jak białe i czarne. Podczas gdy jedni sławią go niemal jak świętego, który z nieustępliwym, zagorzałym fanatyzmem broni całości swojej wiary i światowego panowania swojej rasy, inni go obniżają o pospolite przestępstwa aż do kryminalnych w rodzaju defraudacji pieniężnej itp. włącznie. Tak samo rozchodzą się zdania co do jego zdolności. Jedni go uważają za człowieka wybitnie zdolnego o szerokich konstrukcyjnych pomysłach, inni natomiast widzą w nim tylko intryganta, który próbuje, a to bez wyraźnego skutku, wygrywać jednych przeciw drugim, byleby tylko siebie utrzymać na powierzchni.

My Żydzi, którzy mamy w nim zawziętego i nieubłaganego wroga, nieprzebierającego w środkach, kiedy idzie o zwalczanie sjonizmu i szkodzenie mu — my rozsądniej i ostrożniej będziemy postępowali, jeśli jego zdolność oceniać będziemy jaknajwyżej. Lepiej jest być uzbrojony przeciw silnemu wrogowi, aniżeli przeciw słabemu. Najfatalniejszy błąd, jaki szczególnie w polityce ludzie popełniają, jest ten, że nie doceniając przeciwnika, uważają go za głupszego od siebie. Mądrość polityczna nakazuje go uważać za — mądrzejszego i mocno się uzbroić.

Gdybyśmy jednak mieli osądzić siłę jego— a tem samem i groźne niebezpieczeństwo, z tej siły wynikające — na podstawie jego ostatnie go czynu, który on chyba uważał za swój chef d'oeuvre, toby sąd nasz wypadł przy całej ostrożności dość skromnie. Kongres wszechmuzułmański, jaki zwołał do Jerozolimy, miał być ukoronowaniem jego dzieła życiowego, a tymczasem wypadł ten kongres nietylko nieokazale jak na orjentalną fantazję, ale bardzo minorowo co do samego przebiegu i ostatecznych uchwał.

Rozmach pierwotny był imponujący, a dla nas poprostu zastraszający. Zaczęło się od tego, że nasza Jerozolima miała się stać nie drugą, tylko odrazu pierwsza Mekka dla Islamu. W swojej bujnej fantazji widział się wielki Mufti już niemal że jako drugiego Mahometa, któremu kilkaset miljonów wiernych — jego fantazja już mówiła o pół miljardzie muzułmanów! — będą jakoby boską cześć oddawać. Szedł na odbudowanie kalifatu, który Anglja na wojnie złamała razem z państwem tureckiem i tronem tureckim. Obecna Turcja nietylko nie ma sułtana, a tem samem nie może dostarczyć kalifa, — ona wogóle się tak skrajnie modernizuje, że odrzuca precz wszelkie średniowieczne więzy. Z tej sytuacji chciał Mufti skorzystać i stworzyć ponownie kalifat, ale z siedzibą w Jerozolimie. A miał w tem podwójny cel. Raz — mógł o tem marzyć, że jakiś Husseini, a zatem członek jego rodu, doszedłby do tej najwyższej w Islamie godności, a splendor i — władza, którą on widocznie bardzo lubi, spadłaby także na jego głowę. Po drugie: Jerozolima stałaby się stolicą Islamu, a tem samem nie mogłaby już być stolicą przyszłego państwa żydowskiego. W ten łatwy sposób można odrazu zdławić całą deklarację Balfoura wraz z mandatem, a Żydom udzieliłoby się conajwyżej takiej kulturalnej autonomji, jaką mają choćby na — Łotwie. Albo nawet i tegoby się nie dało.

Ten wielki rozmach okazał się narazie donkiszoterją. Ani państwa muzułmańskie na to się nie godzą, ani Anglja, — którą mocno należy podejrzewać, że poza kulisami ona drut trzyma w ręku! — na takie karkołomne przedsięwzięcie się nie puści. Anglja chyba w czas sobie przypomniała, że jest mocarstwem chrześcijańskiem i odpowiada przed areopagiem, który w swojej większości przeważającej chroni jednak historyczną — ze stanowiska chrześcijańskiego należałoby powiedzieć: nadziemską — wielkość chrześcijaństwa. A Anglja chyba ma to w swojej całej duchowej strukturze i swoich psychicznych fundamentach, że nadziemskiej wielkości chrześcijaństwa szuka nie w Rzymie, tylko w Jerozolimie. Takiej zdrady Anglja nigdyby nie popełniła, chociaż ona chętnie widzi siebie jako protektorkę wszechislamu, aby w ten sposób niektórym „rywalom“ na terenie światowej polityki pokazać siłę, którą dyrygować można na różne strony, nietylko na bliską Syrję, ale też na odległy teren afrykański nad wybrzeżem Morza Śródziemnego.

Ta śmiała koncepcja Muftiego odrazu upadła. Skurczył się wobec tego w sposób już dla Muftiego niepokojący cały jego program kongresu. A sama impreza nie łatwo się udała. Różne państwa i wielkości ze świata muzułmańskiego jakoś nie bardzo się kwapiły z przyjęciem udziału. Przedewszystkiem — Egipt nie szedł. Właściwie wszystkie państwa jako takie trzymały się zdaleka i nie chciały się zbytnio angażować w tej całej imprezie. Musiano się przeważnie zadowolić ludźmi z drugiego garnituru.

Tylko jeden pozostał z pierwszego garnituru: Szaukat Ali, jeden z pierwszych prowodyrów Arabów indyjskich. Jako taki jest on mocno pieszczony przez Anglję, która wygrywa siedemdziesiąt miljonów muzułmanów przeciw dwustu pięćdziesięciu miljonom Hindusów. Naturalnie że muzułmanie bardziej są zależni od łaski i ochrony angielskiej, niż Anglja od ich „przywiązania“, które się trzyma na bardzo kruchych podstawach. Ale Anglja nie gardzi ich pomocą w Indjach, i ich pieści, jak tylko może. Może kiedyś przyjdzie w Indjach do sojuszu hindusko-muzułmańskiego przeciw Anglji -- to leży niewątpliwie w sferze możliwości, bo także muzułmanie odczuwają rządy angielskie jako ciężkie jarzmo. Ale to leży chyba w dalekiej przyszłości. Narazie tak wygląda, że muzułmanie obawiają się formalnej rzezi zaraz nazajutrz po opuszczeniu Indyj przez załogę angielską, a ta obawa daje Anglji wobec całego cywilizowanego świata moralny tytuł do rządzenia Indjami, z których — kto wie? — onaby się już chciała z jakąś godnością wydostać.

Bądź jak bądź na tym dygnitarzu muzułmańskim, na Szaukacie Alim Muftiemu niezmiernie zależało. Jego autorytet kryłby nie jedno, co świat by mógł zaczepić.

Tymczasem jakoś reżyserja tak się nie udała Muftiemu, że ten Szaukat Ali opuścił Kongres zagniewany, rozzłoszczony, tak dalece, że chyba na jego poparcie już dużo liczyć nie będzie można.

Tak samo doszło do ostrych zgrzytów z jednym z „delegatów“ egipskich, który chwalił zbyt głośno króla Fuada i został za to do krwi pobity. Ten incydent oznacza nietylko pełną nienawiść oficjalnego Egiptu do Muftiego i jego imprez, ale zarazem też silne uderzenie w stronę protektorki angielskiej. Wszak Anglja stoi za Fuadem, a skoro się bije jej zwolenników, to i jej się coś z tych razów dostaje. Gdyby w Anglji jeszcze panowała konsekwentna i skonsolidowana myśl polityczna, toby musiała się teraz ostatecznie odwrócić od Muftiego i całej jego kliki. Tak, — gdyby panowała, ale ona nie panuje. Anglja żyje teraz z dnia na dzień i nie robi planów na daleką metę. Dlatego nie można być pewnym co do konsekwencyj jakie ona z przebiegu kongresu wyciągnie.

A stało się przecież tak, że cały przebieg kongresu był niesamowity. Ani porządku, ani wyraźnej myśli, ani jasnego programu. Jedna tylko myśl przyświecała całemu kongresowi: nienawiść przeciw sjonizmowi. W niej może nawet przeciwnicy Muftiego byli z nim zgodni. Ale to ich jednak nie powstrzymało od okazania Muftiemu i jego klice nieubłaganej nienawiści, która doprowadziła aż do opuszczenia kongresu. Znaczy to, że Naszaszibi więcej nienawidzi Husseinów, niż sjonistów. A ponieważ cała wrogość przeciw sjonizmowi koncentruje się w osobie Muftiego i on właściwie jest reżyserem wszystkich przedsięwzięć „pokojowych“ i krwawych, które są skierowane przeciw sjonizmowi, to my możemy z niemałą satysfakcją stwierdzić, że w tej na niezmiernie szerokie granice zakrojonej imprezie, jakim był wszechmuzułmański kongres, Mufti okazał się złym reżyserem. W tem leży dla nas znaczna ulga, chociaż lepiej ciągle będzie, przeceniać Muftiego, aniżeli go niedoceniać. Jest on niesłychanie przykrym wrogiem, ale jednak nie jest zbyt potężnym wrogiem.

Przedewszystkiem: jedno się okazało a to jest bardzo pocieszające stwierdzenie: Jest wręcz niemożliwem, rozpalić jakiekolwiek gorętsze zainteresowanie świata Islamu dla Palestyny. Palestyna dla Islamu jest jednak tylko — że tak powiemy — stacją przechodnią bez goretszych śladów w charakterze religiji lub rasy.

Palestyna jest krajem żydowskim. Żydzi ją stworzyli i zrobili wielką. Ona Żydów wyhodowała i zrobiła — wielkim narodem. Ziemia i naród są nierozerwalnie złączone — one muszą się znowu zejść. I też zejdą się i złączą chyba tym razem już na zawsze!!

ROZMAITOŚCI

Inżynierowie mogą znaleźć pracę w Rosji sowieckiej

Rosyjska Agencja Telegraficzna donosi, że redakcja organu sowieckiego „Za Industrjalizacju“ otrzymuje wciąż listy pozbawionych pracy inżynierów europejskich, którzy zapytują, czy mogą otrzymać pracę w Rosji sowieckiej. W związku z temi zapytaniami ogłasza redakcja, że rozmaite przedsiębiorstwa sowieckie nie pokryły jeszcze wcale swych zapotrzebowań na fachowe siły inżynierskie. W węglowem Zagłębiu Donieckiem może np. 300 inżynierów zagranicznych znaleźć pracę pod warunkami, ustalonemi dla inżynierów rosyjskich. Trust Kusbassugol ma również miejsce dla 400 inżynierów zagranicznych. Kierownictwo Kombinatu Kramatorski może też zatrudnić 400 inżynierów i techników zagranicznych. Kierownictwo budowy maszyn Uralmastroj przyjąć może 600 zagranicznych inżynierów techników. „Za Industrjalizaciju“ zapewnia, że organy sowieckie starać się będą o to, by nowozaangażowani inżynierowie zagraniczni znaleźli dla siebie warunki życia korzystne i dogodne.

Kobiety pracujace we Francji

W związku ze wzrostem bezrobocia we Francji powstał projekt redukowania kobiet pracujących w celu zastąpienia ich bezrobotnymi mężczyznami. Projekt ten wywołał gwałtowny sprzeciw kobiet francuskich, które, będąc pozbawione prawa wyborczego są już i tak po macoszemu traktowane przez państwo. Obok trzynastu miljonów mężczyzn liczy Francja 8,600.000 kobiet pracujących, z czego 4 miljony zatrudnionych na roli (na 5 milj. mężczyzn), 2,450,000 w przemyśle (5.000.000 mężczyzn), 900.000 w handlu (1 miljon mężczyzm) oraz 200.000 w urzędach państwowych i społecznych (pół miljona mężczyzn) Projekt redukcji kobiet, którego zwolennicy biadają nad zanikiem ognisk rodzinnych we Francji i nad niedolą matki pracującej, bynajmniej nie poprawi stanu rodziny francuskiej i w nader małej mierze przyczyni się do zmniejszenia bezrobocia. 77 proc. kobiet pracujących — to kobiety niezamężne wdowy, rozwódki, lub żony bezrobotnych, innemi słowy, osoby utrzymujące się całkowicie z własnej pracy i jedynie na własnej pracy opierające byt swój własny, swych dzieci i rodzin.

MARCONI PRZEPOWIADA ROZMOWE Z GWIAZDAMI

Podczas swego ostatniego pobytu w Londynie udzielił genjalny wynalazca włoski Marconi wywiadu pewnemu dziennikarzowi.

Dziennikarz zapytał: „Czy można się spodziewać że w najbliższym czasie będzie można zapomocą radja komunikować się z gwiazdami?“ Marconi odpowiedział bez namysłu: „Ponieważ jestem tego zdania, że gwiazdy zamieszkane są przez istoty inteligentne, których natura zbliżona jest do natury człowieka żyjącego na naszej ziemi, dlatego nie widzę żadnej przeszkody w tem, byśmy się zapomocą fal Herza nie mogli z gwiazdami porozumieć“. — „A czy sądzi pan“ spytał się dziennikarz — „że to może nastąpić w przeciągu 30 lat najbliższych?“ — „Jeszcze wcześniej“ — brzmiała odpowiedź Marconiego — „alboteż i później“.

W Krakowie i — na prowincji

Niejednokrotnie zwracają się do nas przyjaciele naszego pisma z zapytaniem, dlaczego nie polemizujemy z oszczerczą i niesłychanie napastliwą kampanją antyżydowską prowadzoną przez pisemka żydożercze w rodzaju „Hasła Podwawelskiego“, czy innego jakiegoś „Szabes-Kurjera“. Odpowiadaliśmy już na tego rodzaju zapytania kilkakrotnie. Z taką kampanją, temi środkami prowadzoną, niesposób polemizować, jak nie można polemizować z groźnemi objawami zwyczajnego bandytyzmu. Jest to w istocie nic innego, jak swego rodzaju bandytyzmu pióra, — niestety dziwnie pobłażliwie traktowany przez nasze władze bezpieczeństwa.

Zresztą, jeśli idzie specjalnie o nasz krakowski teren, trzeba przytoczyć jako pewnego rodzaju okoliczność łagodzącą fakt, że pisemka w rodzaju „Hasła Podwawelskiego“ **nikt literalnie u nas nie czyta**. To trudno i darmo. Trzeba sobie powiedzieć, że Kraków jest jednak zanadto kulturalny na tak spreparowaną lekturę.

Co innego jednakże sama treść wspomnianego pisemka, a co innego publicznie wystawiane afisze, tzw. „wywieszki“ „Hasła“, zaśmiecające ściany niektórych kiosków gazetowych w śródmieściu i niektóre parkany, położone niekiedy w bardzo silnie uczęszczanych punktach miasta (jak np. na linji A—B). **Tu już bezwzględnie powinny wkroczyć władze prokuratorskie, chodzi tu już bowiem o jawne i publiczne podżeganie do nienawiści jednej warstwy społeczeństwa przeciwko drugiej — co jest ze stanowiska nawet obowiązującego kodeksu karnego — pospolitą zbrodnią!**

Jakoż przyznać należy, że władze bezpieczeństwa w Krakowie zrozumiały widocznie szkodliwość i niedopuszczalność tej bezprzykładnej hecy chuligańskiej jaką jawnie i w biały dzień prowadzą... afisze „Hasła“. Faktem jest bowiem, że od dwóch **tygodni znikły z wywieszek tego pisemka ohydne tytuły żydożercze, pisane najgorszą polszczyzną i utrzymane w czarnosecinnym duchu antyżydowskim. Możemy się domyśleć, że nie stało się to napewno z dobrej woli redaktora „Hasła“. Musiał tu być wyraźny nakaz.**

Wszystko więc byłoby w porządku, gdyby nie... drobna rzecz.

Oto bowiem pokazuje się, że „Hasło Podwawelskie“ tylko w samym Krakowie stało się takie potulne i lojalne, i tylko tutaj daje od dwóch tygodni niewinne „wywieszki“, zawierające ogólnikowe zapowiedzi, że ten a ten numer pisma zawiera szereg „ciekawych (!) wiadomości krajowych i z granicznych“. **Natomiast na prowincji pojawiają się nadal te same co dawniej chuligańskie i napastliwe wywieszki, w dawnym stylu.** Czy dzieje się to za wiedzą władz bezpieczeństwa? Czy to co jest czynem zbrodniczym w Krakowie, może śmiało i bezkarnie uchodzić na prowincji?

Jeśli bowiem idzie o nasze skromne zadanie, to osobiście wolimy już — skoro to już tak być musi... — afisze te mieć tu u siebie w kulturalnym Krakowie, nie zaś na prowincji, gdzie czytają je często półanalfabeci, **jakże łatwo ulegający sugestji drukowanego słowa**, które dla chłopa czy nieoświeconego robotnika jest **zawsze „świętą prawdą“**. Dajcie więc spokój prowincji, a nas uszczęśliwcie swemi „żydoznawczemi“ wywieszkami — jeżeli to już tak musi koniecznie być.

Pytanie tylko — czy naprawdę tak być musi, i czy nie należałoby zabronić kolportowania tych **afiszów zarówno u nas w Krakowie, jakoteż i na prowincji.**

I tę właśnie ostatnią możliwość poddajemy pod łaskawą rozwagę naszych władz bezpieczeństwa.

(d. l.)

* * *

Na ostatniem posiedzeniu Sejmu zgłoszona zostala interpelacja pos. Grünbauma i tow. z Koła Żydowskiego do p. prezesa Rady Ministrów w sprawie ekscesów antyżydowskich w listopadzie 1931. Interpelacja przytacza szereg faktów, w których władze bezpieczeństwa niedość energicznie wystąpiły przeciwko ekscesom, oraz wskazuje na „podburzającą działalność takich pismideł, jak „Hasło podwawelskie“, rozklejane w całym szeregu miast i miasteczek, na murach domów, oraz na kioskach ulicznych“, oraz pisemek takich, jak „Między Oczy“ „Prawda w oczy“ itp. Interpelanci zapytują, czy p. premjer zamierza wydać odpowiednie zarządzenie podległym władzom w sprawie zapobieżenia na przyszłość ekscesom antyżydowskim oraz celem **przeciwdziałania podburzającej akcji prasy antysemickiej.**

O czem piszą antysemici?

KŁAMSTWO MA DŁUGIE NOGI.

Wczorajsza „Gazeta Warszawska“ podaje treść przemówinia prof. Staniszkisa, prezesa Narodowego Koła Gospodarczego, podczas debaty „żydowskiej“ na Radzie m. Warszawy. O bezpośrednich przyczynach ostatnich zajść antyżydowskich na uniwersytetach oświadczył endecki prezes i profesor:

> Jeżeli chodzi o bezpośrednie przyczyny zaś, to musimy zwrócić uwagę na to, że **zostały one wywołane w Krakowie, przez akademika żyda, a w Warszawie bezpośrednią pobudką zajść było rozrzucanie przez akademików żydów, podczas wykładów na wydziale prawnym, ulotek o treści komunistycznej** i wysunięcie kandydata na syndyka kursowego.

A więc — w Krakowie wywołał zajścia akademik ...żyd, a we Warszawie chodziło o... ulotki komunistyczne i o... wysunięcie kandydata na syndyka kursowego! Ale — że we Lwowie **przedtem** jeszcze młodzież „narodowa“ rozbiła szyby w Żydowskim Domu Akademickim — o tem się nie wie! I że w Krakowie akademik żydowski zareagował słownie na brutalną zaczepkę endeków wobec studentek żydowskich, że więc młodzież endecka aferą trupią **rozpoczęła** nagonkę — o tem także się zapomina! A usiłuje się wmówić dorosłym ludziom, że przyczyną zajść były rzekome — ulotki komunistyczne, oraz straszna zbrodnia polegająca na „wysunięciu kandydata na syndyka kursowego“. Tak wygląda endecka obrona ekscedentów!!

DLACZEGO ŚWIĘTOCHOWSKI PRZESTAŁ BYĆ FILO...SEMITĄ

Aleksander Świętochowski drukuje obecnie na łamach „Wiadomości Literackich“ fragmenty ze swego pamiętnika. W numerze „Wiad. Lit.“ z 27 bm. daje Świętochowski ciekawe wyjaśnienie swego radykalnego zwrotu od filosemityzmu okresu pozytywistycznego, do radykalnego antysemityzmu w okresie późniejszym.

> Ktoby chciał — pisze sędziwy Świętochowski — w tej ideologji (pozytywizmu, wzgl. filosemityzmu) widzieć naiwny i szkodliwy optymizm, niech sobie urzytomni, że **wtedy nie było ani sjonistów, ani bundystów, ani międzynarodowych intrygantów i szkodników żydowskich, ani dowodów ich nieprzyjaźni i zdrady**, było natomiast wielu szczerych patrjotów, **była ciemna, kulturalnie wyodrębniona, ale nie** wrogo usposobiona masa, były wspomnienia jej życzliwych usług w powstaniu.

Wynikałoby z tego, że gdyby masa żydowska była nadal c i e m n a, to dawny pozytywista i chorąży postępu społecznego nie miałby powodu do narzekania. Sjonizm i bundyzm stają mu naturalnie kością w gardle... Co się tyczy „międzynarodowych intrygantów i szkodników żydowskich“, oraz „wrogo usposobionej masy“, to przykro na to patrzeć, jak człowiek, który w historji polskiej 19-go wieku zapisał się jako „poseł prawdy“ — powtarza bez zająknienia idjotyczne i oszczercze frazesy z arsenału antysemickiej demagogji.

Ratyfikacja moratorjum Hoovera
przez parlament Stanów Zjednoczonych

Waszyngton 19. 12. (R) Po dłuższej debacie Izba reprezentantów 317 głosami przeciw 100 **zatwierdziła roczne moratorjum Hoovera** wraz z poprawką komisji skarbowej Izby, wypowiadającą się **przeciw redukcji lub skreśleniu długów wojennych**, zaciągniętych przez państwa koalicyjne w Stanach Zjednoczonych. Z wynisu głosowania widać, że za ratyfikacją moratorjum wypowiedziało się także wielu posłów demokratycznych, gdyż podczas głosowania obecnych było w Izbie 214 reprezentantów rządowej partji republikańskiej. Uchwała Izby przesłana została senatowi. Wedle zdania czynników miarodajnych, ratyfikcj moratorjum Hoovera nastąpi najpóźniej do 21 bm.

Wielka manifestacja pacyfistyczna
w Paryżu

Paryż 19. 12. (B) Na propozycję ogólnego Związku zawodowego komitet propagandy pokoju urządził wczoraj na znak protestu przeciw zajściom podczas kongresu rozbrojeniowego w sali Trocadero, manifestację za pokojem i rozbrojeniem, w której wzięło udział około 10 tysięcy osób. Podczas manifestacji przemawiali m. in. generalny sekretarz Związku zawodowego Jouhaux, Leon Blum delegat angielskiej Partji Pracy Landsburg prof. Wiktor Basch dep. radyk. Pierre Cot, niemiecki pacyfista prof. Quide i poseł niemieckiej partji socjalno-demokratycznej Grassmann. W przemówieniu swem Leon Blum oświadczył, że manifestacja ta jest rewanżem za zajścia w Trocadero. Dalej zaznaczył mowca, **że nikt na świecie nie odważa się już dziś jawnie wypowiadać się za wojną i twierdzić, że wojna jest argumentem szlachetnym. Żadne państwo nie śmie się sprzeciwiać rozbrojeniu**, a tylko niektóre z nich w sposób obłudny starają się odroczyć konferencję rozbrojeniową, twierdząc, że powinno się najpierw rozbroić to lub inne państwo. Prof. Basch domagał się wykonania tej części traktatu wersalskiego, która dotyczy rozbrojenia. Prof. Quide wypowiedział się za równem rozbrojeniem wszystkich narodów. Poseł Grassmann żądał **wychowania młodzieży szkolnej w duchu pokojowym**. Manifestacja sala wypadła zupełnie spokojnie. Dopiero po opuszczeniu lokalu doszło na ulicy do drobnych starć, tak, że manifestantów rozpraszać musiała policja.

ZE SPORTU

B. B. E. V. — MAKKABI

Dzisiejsze zawody hokejowe pomiędzy powyższemi drużynami wzbudziły duże zainteresowanie. Obie drużyny wystąpią w najlepszych składach. Początek meczu o 10.30 na torze Makkabi.

—oSo—

— ZJAZD OKRĘGU KRAKOWSKIEGO WSZECHŚWIATOWEGO ZWIĄZKU Makkabi odbędzie się w dniu dzisiejszym w Krakowie w lokalu klubowym ŻKS „Makkabi“ przy ul. Jagiellońskiej 6 a, I. p. o godz. 10 rano.

GIMNASTYKA ŻKS. MAKKABI odbywa się dla panów w poniedziałki, środy i czwartki od 6—7 wiecz. w gimnazjum żyd. przy ul. Brzozowej. W treningach tych mogą brać udział zawodnicy wszystkich sekcyj jak również junjorzy sekcji lekkoatletycznej. Panie ćwiczą w tych dniach od **7—8 wieczór.**

PRZYGOTOWANIA PRZEDOLIMPIJSKIE POLSKICH LEKKOATLETÓW ma zamiar zorganizować PZLA przy pomocy CIWF-u, który zaproponował utworzenie pierwszego obozu zimowego lekkoatletycznego u siebie na Bielanach w Warszawie za bardzo niską opłatą (4 zł. dziennie mieszkanie z utrzymaniem, instruktorami i sprzętem). W kursie tym weźmie udział około 20-tu zawodników (czek). — W czerwcu urządzony zostanie drugi kurs letni dla najpoważniejszych kandydatów olimpijskich.

LISTA KLASYFIKACYJNA POLSKICH TENNISISTÓW, ogłoszona przez PZLT. — Panowie: 1) Tłoczyński, 2) M. Stolarow, 3) Hebda, 4) **Wittman**, 5) J. Stolarow, 6) Horain, 7) Kolcz, 8) **Liebling**, 9) Marszewski, 10) Popławski, 11) **Altschüller**, 12) **Goldstein**, 13) **Pohoryles**. — Panie: 1) Jedrzejowska, 2) Volkmerówna, 3) Dubieńska, 4) **Posseltówna**, 5) Rudowska, 6) Lilpopówna, 7) **Pozowska**, 8) **Weleszczukowa**, 9) **Neumanówna**.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Udział Polski w targach w Tel Awiwie

Warszawa. (ŻAT.) Polsko- Palestyńska Izba Handlowa podaje do wiadomości, że praca nad zorganizowaniem pawilonu polskiego na Targach Lewantyńskich, mających się odbyć w kwietniu r. 1932 w Tel Awiwie, postępuje raprzód.

Dotychczas zgłosił swój udział w pawilonie polskim szereg najpoważniejszych firm włókienniczych z Łodzi, Białegostoku i Pabjanic, hut szklanych z Piotrkowa i innych ośrodków oraz niektóre firmy przemysłu farmaceutycznego.

Izba jest w kontakcie z całym szeregiem prywatnych firm różnych gałęzi przemysłu polskiego i przedsiębiorstw państwowych, starając się usilnie, aby Pawilon Polski na Targach Lewantyńskich prezentował się odpowiednio i dał dokładny obraz gospodarki polskiej.

Dla orjentacji sfer przemysłowych i handlowych zainteresowanych w eksporcie do krajów Bliskiego Wschodu, Izba wydaje specjalną broszurę z dokładną analizą bilansów handlowych tych krajów.

Ulgi kolejowe i okrętowe na targi lewantyńskie

Warszawa. (ŻAT.) Polsko- Palestyńska Izba Handlowa podaje do wiadomości, że dla uczestników wycieczki, urządzonej przez Izbę na Targi Lewantyńskie, przewidziane są następujące ulgi: na kolejach polskich, rumuńskich, egipskich i palestyńskich — 50 proc., syryjskich — 40 proc. Z linji okrętowych przyznały dotychczas ulgi rumuńskie linje okrętowe 40 proc., Lloyd Triestino, Star Line i Messagero — 25 proc.

Druga wycieczka

Warszawa. (ŻAT.) Polsko- Palestyńska Izba Handlowa komunikuje, iż celem zadośćuczynienia licznym zgłoszeniom osób, pragnących udać się do Palestyny na Targi Lewantyńskie drogą na Trjest —Egipt, postanowiła zorganizować drugą wycieczkę według wspomnianej marszruty.

Szczegóły i warunki wycieczki Izba opublikuje w najbliższych dniach.

Zjazd powszechnego związku spółdzielni we Lwowie

W tych dniach odbył się we Lwowie doroczny zjazd Powszechnego Związku Spółdzielni we Lwowie. Na zjazd przybyli liczni delegaci, przedstawiciele spółdzielni związkowych. Referaty o położeniu ruchu spółdzielczego w Polsce wygłosili pos. dr. H. Rosmarin i pos. dr. F. Rotenstreich. Sprawozdanie z działalności Związku odczytał p. A. Horowitz.

Po wyczerpującej dyskusji w sprawie projektowanych zmian i poprawek statutowych jednogłośnie uchwalone zostały poprawki, przedłożone przez prezydjum Związku. W końcu dokonano wyborów władz Związku. Na prezesa został ponownie wybrany pos. dr. Rosmarin, na wiceprezesów pp. dr. M. Richter (Przemyśl) i J. Dobkin (Białystok). W skład zarządu Związku weszli pp. H. Akselrad (Lwów), dr. Weindling (Nowy Sącz), dr. Blech (Gorlice), M. Ridel (Siedlce), dr. Kaufman (Stryj), Stückgold (Równe), Reiler (Borysław), Lalton (Blaszki), Merin (Radom), Scheib (Lwów), inż. Winikow (Baranowicze), oraz R. Landau (Zawiercie).

Gdańsko-palestyńskie towarzystwo handlowe

Gdańsk. (ŻAT.) Pod przewodnictwem dyrektora „Jewish Public Bank“ dr. Józefa Segala odbyła się tu narada grupy działaczy społecznych i przedstawicieli świata gospodarczo- handlowego w sprawie utworzenia gdańskiego towarzystwa dla importu wyrobów palestyńskich na zasadach spółdzielczych. Na narazie uchwalono niebawem przystąpić do odpowiednich przygotowań. W skład komisji konstytucyjnej weszli pp. dr. Segal, A. Manner, I. Plotkin, Ch. Halberthal i inż. M. Berger. Celem rozszerzenia sfery działalności towarzystwa uchwalono emitować akcje po 50 guldenów.

Obowiązek zatrudniania inwalidów wojennych

Ministerstwo pracy i opieki społecznej specjalnem pismem poleciło inspektorom pracy okręgowym i obwodowym, aby zwrócili szczególną uwagę na przestrzeganie przez pracodawców w rolnictwie, przemyśle, handlu i komunikacji obowiązku zatrudniania na każdych 50-ciu robotników i pracowników przynajmniej jednego inwalidy ciężko poszkodowanego.

W szczególności ministerstwo zwraca uwagę, aby przy przyjmowaniu do pracy bezrobotnych żywicieli rodzin na miejsce zwolnionych r. ężatek i młodocianych, uwzględniani byli również inwalidzi wojenni w liczbie proporcjonalnej do ogółu zatrudnionych.

Ministerstwo zaznacza wreszcie, że ustawa z dnia 4 sierpnia 1922 r., przewidująca wysokie kary administracyjne za uchylanie się od obowiązku zatrudniania inwalidów, winna być z całą bezwzględnością stosowana.

Ruch budowlany

W przemyśle budowlanym nastąpiło sezonowe wstrzymanie robót po dość intensywnym okresie wykańczania robót rozpoczętych. Sezonowa przerwa w budownictwie będzie w roku bieżącym niewątpliwie trwała dłużej niż dotychczas i depresja przez nią spowodowana będzie miała znacznie ostrzejszy przebieg. Wskaźnik zatrudnienia w tym dziale wykazuje wprawdzie w ostatnich miesiącach spadek stosunkowo nieznaczny, jednak w istocie kurczenie się budownictwa naziemnego było znacznie silniejsze, poważna bowiem część robotników zatrudnionych w budownictwie przypada na prace przy budowie kolei Górny Śląsk—Gdynia, które są prowadzone bardzo intensywnie, w większych nawet rozmiarach, niż w miesiącach wczesnej jesieni.

ZAMYKANIE FABRYK. Małopolska fabryka szkła w Szczakowej została na nieograniczony czas unieruchomiona, skutkiem czego straciło pracę 300-tu robotników. Część tych robotników zostanie zatrudniona w belgijskiej spółce w Szczakowej przy wyrobie szkła siatkowego i ornamentacyjnego. — Fabryka wyrobów gumowych w Wolbromiu w kieleckiem została zamknięta. Straciło pracę około 500 robotników. Praca zostanie podjęta nanowo w styczniu lub lutym r. przyszł. na obniżonych warunkach.



ECHA ZE ŚWIATA

Człowiek, który chciał skraść Europie Golfstrom

W jednem z sanatorjów dla nerwowo chorych w Bostonie przebywa od kilku miesięcy pewien jegomość, który nazywa siebie największym patrjotą Stanów Zjednoczonych. Pan ten nazywa się George Smith i uchodził dotychczas za jednego z najzdolniejszych inżynierów amerykańskich. Nieszczęściem dla niego stał się kanał Panamski, który jak wiadomo nie może sprostać obecnie swemu zadaniu. W Stanach Zjednoczonych oddawna łamią sobie głowę nad nowym kanałem, któryby połączył Atlantyk z Pacyfikiem. Rozpisano nawet konkurs w tej sprawie, w konkursie tym wziął udział p. George Smith, który zaproponował by kanał ten przeprowadzić przez Honduras. Każdy wie, że Honduras jest formalnie republika niezależna, w rzeczywistości zaś jest kolonią Stanów Zjednoczonych. Nikt więc nie widział w tem niczego złego, by kanał przeprowadzić przez Honduras. Smith jednakowoż łączył z tym swoim projektem inne jeszcze cele. Boston ma jak wiadomo, taki sam klimat co Nowy Jork tj. zimą jest tam bardzo zimno, a latem bardzo gorąco. Inżynier Smith postanowił więc zmienić klimat Stanów Zjednoczonych i w tym celu chciał zmienić kierunek golfstromu. Zamiast płynąć obok wybrzeża Stanów Zjednoczonych zakreśla golfstrom łuk i opiekuje się raczej Europą niż Ameryką. Dzieje się to dlatego, ponieważ ciepłe masy wody napotykają na góry lodowe, płynące z okolic podbiegunowych. Gdy się więc zbuduje kanał przez Honduras, otworzy się niejako dziurę w zatoce messykańskiej, a dziurą tą golfstrom płynąć będzie do Pacyfiku, zmniejszy się bowiem w ten sposób siłę natarcia wód polarnych a temsamem zmieni się też kierunek golfstromu. W rezultacie Nowy Jork i Boston otrzymać muszą klimat znacznie łagodniejszy. Niestety przesilenie ekonomiczne, jakie przechodzą obecnie Stany Zjednoczone, stanęły na przeszkodzie wykonaniu tego projektu i doprowadziły do zaburzenia równowagi umysłowej p. Smitha. Kto wie, czy tej okoliczności nie zawdzięcza Europa, że zamach na golfstrom si nie udał!

Nagroda dla tego, kto opisze pierwszego samobójcę

W Nowym Jorku zbudowano w tych dniach wielki nowy most i oddano do użytku publiczności. Z tej okazji skorzystał jeden z wielkich dzienników nowojorskich, by rozpisać konkurs z nagrodą dla tego, kto opisze pierwszego samobójcę, który z tego mostu zeskoczy do rzeki 10.000 dolarów więc otrzyma ten, kto odgadnie w jakim wieku i jak wyglądać będzie ów nieszczęśliwy człowiek, który zeskoczy z tego mostu do rzeki, by znaleść tam śmierć. Możnaby ten konkurs uważać za wybryk cynicznego idjotyzmu, gdyby niestety nie znalazł echa wśród publiczności. Od chwili bowiem, w której w owej gazecie pojawił się konkurs, zbierają się na nowym moście tysiące ludzi, które wyczekują godzinami całemi na sposobność zarobienia 10.000 dolarów. Wmieszała się w to i policja nowojorska, która wpłynęła na redakcje, by ogłosiła komentarz do konkursu. Redakcja uczyniła zadość życzeniu policji i zamieściła komentarz tej treści: Nagrody nie otrzyma ten, kto wynajmie sobie samobójcę, aniteż ten, kto świadomie kogoś rzuci do wody. — Rzecz miała miejsce w grudniu 1931 roku.

,DEMONSTRACJA MAKARONOWA PRZECIWKO MARINETTIEMU.

Przywódca futurystów włoskich Marinetti miał onegdaj w Modenie wygłosić odczyt o stosunku poezji do aeronautyki. Do odczytu jednakowoż nie doszło, albowiem licznie zgromadzona publiczność wygwizdała poetę. Nie wynika jednakowoż z tego, by publiczność składała się ze samych wrogów futuryzmu, przeciwnie, możnaby nawet twierdzić, że publiczność wcale się nie interesowała kwestjami poezji, albowiem rekrutowała się po większe części ze zwolenników i entuzjastów włoskiej kuchni narodowej. Marinetti, jak wiadomo, nie zadawala się tylko wawrzynami poezji, lecz chce być też reformatorem kuchni włoskiej i w tym charakterze zaatakował swego czasu ostro narodową potrawę włoską t. j. maccaroni. Entuzjaści narodowej kuchni włoskiej postanowili więc dać nauczkę temu reformatorowi i nie dopuścili poety do głosu. Był to więc wybuch patrjotyzmu — żołądka...

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Dokąd Austrja zdąża...

Uwolnienie Dra Pfirimera i tow. — Zajścia we Voitsberg.

(K) Uwonienie Dra Pfirimera i towarzyszy, o czem w części nakładu już wczoraj donieśliśmy, nie było właściwie niespodzianką dla nikogo. Sala sądowa w Grazu przemieniła się w prawdziwą sielankę. Przed sądem przesunął się cały szereg starostów i wyższych urzędników, którzy wystawili jak nalepsze świadectwo oskarżonym. Z zeznań ich wynikało, że najspokojniej urzędowali razem ze zamachowcami, którzy przecież ogłosili zawieszenie konstytucji austrjackiej i urządzili zamach całkiem prawidłowy na republikę austrjacką. Szczytem frywolności politycznej były zeznania marszałka Styrji, prof. Rintelena, który poprostu oświadczył, że tego samego dnia, kiedy się dowiedział o zamachu Pfirimera i tow. telefonował do kanclerza Dra Burescha i prosił go o amnestję dla zamachowców. Zresztą Dr. Rintelen również wystawił jak najlepsze świadectwo zamachowcom, oświadczając, że pucz wcale mu nie przeszkadzał w urzędowaniu. Jeden z oskarżonych po przyjacielsku rozmawiał z jednym z przysięgłych: Gdy przewodniczący trybunału chciał odczytać protokół dochodzeń policji wiedeńskiej, zakrzyczano go i zmuszono do odłożenia tego dokumentu. Wszystko więc było przedtem ukartowane, a wyrok uwalniający nikogo właściwie nie zaskoczył. Rozprawa sądowa była prawdziwą komedją.

Komedją natomiast nie są zajścia we Voitsberg w Styrji, które również przedtem ukartowano, by przygotować niejako grunt dla wyroku uwalniającego w Grazu. We czwartek 17 b. m. odbyły się we Voitsberg dwa zgromadzenia: jedno socjalistyczne, na którem przemawiał burmistrz miasteczka Steiner, a drugie hakenkreuzlerowców. Podczas przemówienia Steinera nadeszła wiadomość, że ratusz został otoczony przez żandarmerję, która przeprowadziła rewizję za bronią. Żandamerja otrzymać miała anonimowe doniesienie, że w piwnicach ratusza znajdują się granaty. Żandarmerja nie zadała sobie nawet trudu, by uzyskać zezwolenie sądowe na przeprowadzenie rewizji i by zawiadomić o tej rewizji burmistrza Ze zdumiewającym pośpiechem, którego żandarmerja nie okazała wcale, gdy chodziło o pucz Pfirimera, przeprowadziła rewizję i znalazła rzeczywiście kilka granatów. Najprawdopodobniej granaty te zostały podrzucone, gdyż piwnice znaleziono otwarte, chociaż przedtem były zamknięte na klucz Wiadomość o tych wypadkach zaelektryzowała zgromadzenie socjalistyczne, które zajęło groźną postawę wobec żandarmerji. Doszło do przelewu krwi, zabito dwie osoby, a raniono kilka. Sprawa odbiła się — jak już donieśliśmy — głośnem echem w parlamencie austrjackim, na którem omal nie doszło do bójki między socjalistami a posłami z Heimatbloku. Jeden z posłów socjalistycznych oświadczył wręcz, że robotnicy są uzbrojeni i nie dadzą się bezkarnie zabijać.

Wszystko to przemawia za tem, że pacyfikacja republiki austrjackiej jeszcze nie nastąpiła i że mały ten kraj wstrząsany jest dalej bardzo groźnemi konwulsjami wewnętrznemi.

—oSo—

Hitlerowcy o wizycie londynskiej min. Zaleskiego

Hitlerowski „Völkischer Beobachter" w korespondencji z Londynu pisze, że wizyta min. Zaleskiego wyszła z inicjatywy francuskiej i stanowi odpowiedź na londyńską podróż Rosenberga (emisarjusza hitlerowskiego). Zdaniem korespondenta min. Zaleski wskazał na konieczność podniesienia zbrojeń Polski przez wzgląd na niebezpieczeństwo bolszewickie i nacjonal- socjalistyczne. Min. Zaleski miał również wysunąć projekt zawieszenia na 10 lat wszelkiej propagandy rewizji granic wschodnich Niemiec. Tylko wzamian za to Polska zagwarantuje Niemcom posiadanie Prus Wsch. i zgodzi się na niepodnoszenie swyhc zbrojeń. O rozbrojeniu przez wzgląd na rosyjskie niebezpieczeństwo nie może ona wcale myśleć „Anglicy — pisze dziennik hitlerowski — przyjęli tylko życzenie Polski do wiadomości. O zgodzie na nie — jak dało się z pewnością ustalić — nie może być mowy". Dziennik podkreśla złośliwie, iż większą część swego pobytu londyńskiego spędził min. Zaleski w towarzystwie ambasadora francuskiego

...gicznie przeciwstawiają się tej kampanji. Na znak protestu przeciwko traktowaniu Belli Angel profesorowie trzeciego kursu medycyny ogłosili jednodniowy strajk. Lecz przeciwakcja profesorów nie odnosi żadnego skutku, zaś studenci tureccy w dalszym ciągu prowadzą swą hecę.

List Żabotyńskiego i Grossmanna do rewizjonistów w Polsce

W związku z zapowiedzianą konferencją sjonistów- rewizjonistów w Warszawie prezes światowej organizacji sjonistów- rewizjonistów Wł. Żabotyński oraz wiceprezes tej organizacji M. Grossmann wysłali list do sjonistów-rewizjonistów, w Polsce w którym piszą, że konferencja tegoroczna w Warszawie będzia miała decydujące znaczenie dla ruchu rewizjonistycznego, albowiem opinja żydowska przypisuje jej znaczenie niemal światowego zjazdu rewizjonistów. **Przywódcy podkreślają, że na konferencji warszawskiej przedłożą plany praktycznej akcji zarówno na terenie politycznym jak również gospodarczym pracy sjonistycznej.** Wzywają przeto, by wszystkie miejscowości Polski były na zjeździe odpowiednio reprezentowane.

Wielkie uroczystości w Białymstoku

C. K. organizacji sjonistycznej w b. Kongresówce organizuje w Białymstoku uroczystości z okazji 50-lecia powstania ruchu Chibat-Cijon. Jak wiadomo, ruch ten powstał w Białymstoku i tu został założony w roku 1881 pierwszy związek Chowewe-sjonistów. Tu też działał główny inicjator tego ruchu rabin Mohilewer. Uroczystości rozpoczną się w poniedziałek, 21 bm. nabożeństwem w synagodze im. rabina Mohilewera. Potem odbedzie sie pochód wszystkich instytucyj sjonistycznych na cmentarz, gdzie nad grobem rab. Mohilewera wygłoszą przemówienia rab. Nissenbaum. oraz Dr. Klumel. Wieczorem odbędzie się w największej sali uroczysta akademja jubileuszowa, na której przemówienia wygłoszą Alter Drujanow z Jerozolimy, pos. Grünbaum, rabin Rubinstein, rabin Nissenbaum, M. I. Freid i inni. Uroczystości zakończą się bankietem.

Konferencja premjera MacDonalda z Nahumem Sokołowem

Londyn (ŻAT). Premjer Mac Donald przyjął na dłuższej konferencji prezydenta Agencji Żydowskiej Nahuma Sokołowa. W toku rozmowy, która miała charakter przyjazny, poruszono szereg aktualnych zagadnień palestyńskich Agencji Żydowskiej

P. Sokołow udaje się do Nowego Jorku w dn. 26 bm.

Szaukat Ali broni Anglji

Jerozolima. (ŻAT) Prócz rezolucyj o których ŻAT-na już doniosła, kongres muzułmański uchwalił rezolucję, w której powiedzianem jest, że „sjonizm jest ruchem, zwróconym przeciwko interesom i dobrobytowi ludności muzułmańskiej i pośrednio lub bezpośrednio wypierającym Islam z możności kontrolowania losów kraju i miejsc świętych w Palestynie" (?)

Kilku mówców na kongresie muzułmańskim wystąpiło również przeciwko W Brytanji. Szczególnie ostre przemówienie anty-angielskie wygłosił delegat syryjski Riadh-boy, który uważa Anglję za źródło i przyczynę wszystkich nieszczęść na Wschodzie. Anglja, zdaniem mówcy, ponosi winę za sprowadzenie Żydów do Palestyny. Jej imperjalistyczna polityka kolonjalna i mandatowa jest wyraźnie zwrócona przeciwko interesom krajów na Bliskim Wschodzie.

Przeciwko ostrej **krytyce anty-brytyjskiej wystąpił Szaukat Ali, kóry pouczająco strofował przeciwników Anglji. My, muzułmanie, zaznaczył Szaukat Ali, przeciwni jesteśmy inwazji (!) Żydów w Palestynie, lecz z Wielką Brytanją utrzymywać musimy przyjazne stosunki.**

„Zeuropeizowani" studenci tureccy

Konstantynopol. (ŻAT). Tureccy studenci wydziału lekarskiego uniwersytetu konstantynopolitańskiego wszczęli ruch przeciwko „obcym": **Grekom, Żydom, Kurdom i in. Pewna studentka żydowska Bella Angel została tak dotkliwie pobita, że musiano ją umieścić w szpitalu.** W szpitalu zaczęto ją zasypywać teroryzującymi listami z pogróżkami. Pod wrażeniem tych listów Bella Angel wystąpiła z uniwersytetu. Profesorowie energicznie...

Projekt polskiego kodeksu karnego

(Dokończenie).

PROPAGANDA WOJENNA — ZBRODNIĄ

Plastyczniej niż w części ogólnej występują idee i prądy nowoczesne w części szczegółowej projektu. Jest to chyba rzadki projekt w którym nawoływanie do wojny zaczepnej skwalifikowano jako zbrodnię (art. 111 § 1.) i zagrożono karą więzienia do 5 lat. Coprawda przepis mocno ciągliwy, o podejrzanym pacyfiźmie. A jednakowoż znamienny; pojęcie o zbrodniczości wojen zaczyna się szerzyć nawet w dziedzinie oficjalnej nauki. To już coś znaczy. Wiadomo, że krok pierwszy jest zawsze najtrudniejszy. Są jeszcze i inne postanowienia — już nie anti — ale wojenne. Doświadczenia wielkiej wojny niejednego nas nauczyły. Z tych doświadczeń wyrósł art. 100 § 1.: „Kto w czasie wojny lub w okresie grożącej wojny nie wykonywa podjętej dostawy dla wojska lub wykonywa ją niezgodnie z umową, ulega karze do lat 10. § 2. Tej samej karze ulega dostawca, pośrednik, pełnomocnik lub funkcjonarjusz dostawcy albo pośrednika, który spowodował niedotrzymanie umowy. — § 3. Jeżeli sprawca działał nieumyślnie, ulega karze aresztu do lat 2“. Podobnych przepisów jest w projekcie obfitość mnoga.

MAŁŻEŃSTWO I SPRAWY SEKSUALNE

Ale najciekawsze i najpożądańsze są przepisy dotyczące małżeństwa, opieki i nadzoru oraz nierządu, objęte rozdz. XXX—XXXII. Ten obszar prawny przeorali nasi kodyfikatorzy szczególnie głęboko. I słusznie. W żadnej może innej przestrzeni etycznej czasy wojny oraz powojenne, nie dokonały tak radykalnych przemian i takich przewrotów, jak w dziedzinie etyki płciowej. Rewolucja raczej, niż przemiana. Z tem musiał się liczyć ustawodawca, któremu nie wolno się zamykać w wieży z kości słoniowej, by tworzyć dalekie życiu poematy i iluzje prawne, choćby najcudowniejsze. I z tem w rzeczy samej liczyli się autorzy naszego projektu, stając twardą stopą na gruncie rzeczywistości. Respektując rzeczywiste potrzeby życia społecznego i indywidualnego, daje projekt szereg zdrowych a dawno koniecznych postanowień co najlepiej zilustrować na przykładach. I tak: art. 197 § 1. Kto uchyla się od wykonania ciążącego na nim z mocy ustawy obowiązku łożenia na utrzymanie innej osoby, ulega karze więzienia do lat 2 lub aresztu do lat 2. — § 2. Kto będąc sprawcą ciąży, uchyla się od udzielenia potrzebnej pomocy kobiecie przez niego zapłodzonej, ulega karze więzienia do lat 2. lub aresztu do lat 2. — § 3. Jeżeli skutkiem czynu przewidzianego w § 1—2 nastąpiła śmierć tej osoby lub jej upadek moralny, albo usiłowanie samobójstwa lub dzieciobójstwa, sprawca ulega karze więzienia do lat 5.“ — Po ludzku i słusznie. — A art. 194 brzmi: § 1. Kto w związku z zawarciem małżeństwa własnego lub cudzego dopuszcza się czynu powodującego nieważność tego małżeństwa, jeżeli unieważnienie nastąpiło, ulega karze więzienia do lat 3. — § 2. **Ściganie następuje na wniosek małżonka pokrzywdzonego.** O tyle więc tylko ściganie nastąpi, o ile kto faktycznie szkodę poniósł i oskarżenia zażąda.

„Nierząd“ z osobą niżej lat 17 jest przestępstwem, kara do lat 5. Słusznie Boy wskazał na nieścisłe sformułowanie tego deliktu, ale życie da już potrzebną wykładnię. Prawda, granica wieku na dzisiejsze czasy też za wysoka; 17 lat! Dzisiejsza granica wynosi lat 14. Będą tam w Sejmie targi o ten wiek i znajdzie się niezawodnie kompromis. **Ściganie przestępstw seksualnych jedynie na wniosek pokrzywdzonego.** —

Zniknęły z kodeksu całkowicie przestępstwa **cudzołóstwa, sodomji (obcowanie ze zwierzętami) i homoerotyki, za które obecnie karze się pozbawieniem wolności nawet do lat 5. Homoseksualizm z chęci zysku jest karalnym** (art. 205): kara do lat 5. Kuplerstwo jest zbrodnią. Eksport żywego towaru zagrożony karą do lat 10. Kto naraża człowieka na zarażenie chorobą weneryczną, ulega karze więzienia do lat 5. Jeżeli sprawcą jest małżonek pokrzywdzonego, ściganie odbywa się na wniosek pokrzywdzonego. Oto treść art. 242, który wypełnia lukę w naszem ustawodawstwie i czyni zadość palącej potrzebie intensywnej ochrony zdrowia a zwłaszcza niedoświadczonej młodzieży.

PRZERYWANIE CIĄŻY

Palącą i wielce aktualną sprawę sztucznego przerywania ciąży uporządkowano rozsądnie i w duchu panującego u rozsądnej większości poczucia prawnego. Zasadniczo jest spędzenie płodu karalnem; karze się zarówno samą niewiastę jak i pomocników, a gdy kto bez zgody brzemiennej płód jej spędza, ulega karze aż do 10 lat więzienia. Ale wyjątki są dopuszczalne. A są one tak szeroko i elastycznie ujęte w art. 231 proj. k. k., skala ekskulpujących przyczyn jest tak dalekosiężna, że przepis ten umiejętnie stosowany każe się dużo dobrego spodziewać. Brzmi on: „Niema przestępstwa z art. 229 i 230 jeżeli zabieg był dokonany **przez lekarza** i przytem był **konieczny ze względu na zdrowie kobiety ciężarnej, jej ciężkie założenie materialne, dobro rodziny lub ważny interes społeczny.** Zwyciężyło zatem ostatecznie przeświadczenie, że dla dobra narodu i dla szczęścia jednostki rozstrzygającą jest nie ilość, ale jakość ludzi rodzonych, że macierzyństwo nie może być aktem przypadku i ślepych sił przyrody, lecz jest aktem wolnej i świadomej woli oraz, że ludziom wolnym przysługuje prawo samostanowienia o byciu lub niebyciu ich potomstwa. Ze sprawą regulacji urodzin — tak dzisiaj aktualnej — złączone są nietylko względy eugeniczne, ale także i zagadnienia bezrobocia, i kwestji mieszkaniowej wraz ze sprawą dobrobytu szerokich mas. Dobrze się stało, że światły ustawodawca zasadę racjonalizacji tu właśnie, we właściwem zastosował miejscu. Nie będzie więc odtąd musiało rodzić się ani zgwałcone dziecko ani sromotnie uwiedziona panna, ani uboga matka pięciorga dzieci ani żona luetyka czy psychopaty. Taki przepis znajdzie chyba aprobatę wszystkich ludzi dobrej woli. Wielce pożądany postęp i społeczne odciążenie.

POJEDYNEK.

Równie radykalnie załatwiono sprawę pojedynku. Nie istnieje on odtąd dla ustawy. Wedle obecnie obowiązującego przepisu § 158 u. k. stanowił on niehańbiące przestępstwo sui generis, karane z reguły stosunkowo łagodnie. **Odtąd będzie pojedynek traktowany jako pospolite przestępstwo,** jako zabójstwo, ciężkie uszkodzenie ciała, w miarę wyników zbrojnego starcia i w miarę zamierzeń duelantów.

Natomiast ochrona czci jest znacznie silniej zawarowaną niż dotąd; kara aresztu do 2 lat i grzywna do 100.000 zł. (art. 252 i 253). Ta rozpiętość sankcyj karnych pozwoli sędziemu na daleko idące indywidualizowanie kar i skuteczniejszą niż dotąd obronę honoru. Temsamem potrafi też wymiar sprawiedliwości skuteczniej niż dotąd przeciwstawić się pokutującym jeszcze wśród nas pozostałościom feudalnego ducha.

DUCH NOWOCZESNY

Oto istotne i ważne momenty w projekcie. Nie tu miejsce na wytykanie jego braków i błędów. Jedno już podkreśliłem; projekt znamionuje **duch nawskroś nowoczesny.** Autorzy mieli odwagę zerwać z przeżytkami bez istotnej treści. I jeszcze jedno: cecha druga godna uwagi, to szacunek naszych kodyfikatorów przed jednostką i „jej własnością“ przed tem co powinno być nietykalnacią, [illegible] najosobliwsze prawo przed [illegible] watnem. Bardzo poważne [illegible] stępstw ściganych jedynie na [illegible] dzonych. Są wszak [illegible] życia, w które władzom winien [illegible] bezwzględnie wzbronionym. [illegible] tej nie uznają: każde drgnienie duszy ludzkiej jest tam przedmiotem urzędowania. Obecnie np. i u nas wkraczają policja czy prokurator w wypadkach zgwałcenia, choćby to wkroczenie było dotkliwszem jeszcze nieszczęściem niż zbrodnia sama. Czy więc pokrzywdzony chce czy nie chce, choćby go to dochodzenie publiczne miało zniszczyć moralnie i społecznie. Pereat mundus fiat justitia. Odtąd ma być inaczej i ma być lepiej. Cały poczet przestępstw ściganych wedle ustawy karnej z r. 1852 z urzędu, ścigać się będzie jedynie i wyłącznie na życzenie i wniosek pokrzywdzonych. Ma to mieć miejsce nietylko przy zgwałceniu i shańbieniu, ale również przy lekkiem uszkodzeniu ciała, przy pewnych rodzajach oszustw (art. 261) itd. Serdecznie tej myśli przyklasnąć należy.

W zakończeniu jeszcze jedna uwaga ogólnej natury. Przepis ustawy i najlepszy, jest tylko pustą formułką. Dopiero życie musi ją treścią wypełnić. Dobra ustawa, to dopiero pół zadania, pół drogi; dobrym ustawom, by należycie pełniły swoją funkcję, trzeba dobrych sędziów i dobrej administracji sądowej. Mądre umysły, nasiąkłe duchem Zachodu, stworzyły dzieło niewątpliwie doskonałe, wybiegając o duży kawał czasu wprzód, przed społeczeństwo, któremu to dzieło ma służyć. Toteż nowa ustawa nietylko winna być wytyczną dla sądów przy wyrokowaniu, ale i wychowywać. Urabiać zaśniedziałe dusze nieco wstecznego skupienia ludzkiego. Pewne myśli i uczucia dawno już dojrzały na Zachodzie. U nas dopiero one drzemią. Nasz kodyfikator świadom roli inteligencji, wziął na siebie obowiązek wychowawcy i miał odwagę dać wolnym, ale i tkwiącym jeszcze w pętach przesądu i ciemnoty. Trudno było ustawę nastawić do potrzeb zacofanej części społeczeństwa. Nastawiono ją do potrzeb bardziej ukulturowanego miasta, do potrzeb humanitaryzmu i przyszłości. I tak się dobrze stało. A jeśli wspomniane czynniki się znajdą, jeśli ustawa, sędzia i zarząd sprawiedliwości dostroją się i harmonijnie zgrają, to dane będą warunki wzorowego sądownictwa. Czy tak będzie, niedaleka przyszłość okaże.

Kraków.

Adw. Dr SEWERYN GOTTLIEB.

RADJO

NIEDZIELA, 20 GRUDNIA.

Kraków (312,8) Sygnał, hejnał, 12,10 Kom. met. 12,15 Koncert Filh. warsz.: dyr. B. Wolfsthal, C. Wolmanówna (fort.): Wagner, Liszt, 14 Dla roln. („O drobiu“) z muz lud. 14,40 Dla roln. 15 Muz. pol.: op. R. Benzefowa (fort.) H. Merkel (bas); 15,55 Dla dzieci: „Ze świata i opowiad. 16,20 Gramof. 16,40 „Żelazo i stal“ — odczyt inż. Racprowskiego, 16,55 Gramof., 17,15 Odczyt, 17,30 Wiadom. przyjemne i pożyt. 17,45 koncert: dyr. A. Sielski L. Budkiewicz (wiol.) i L. Urstein (fort.), Flotow, Verdi, 19 Rozmait. komun. 19,15 „Gwara podhalańska u Tetmajera i Orkana“ — odczyt doc. dra Małeckiego. 19,45 Słuchow. „Niesamowity gość“ E. T. A. Hoffmanna. 20,15 Koncert popul.: ork. (dyr. Oziminski), Z. Jedyczkowska: David, Wagner, Tosti. 21,55 Kwadr. liter. „Szyb S 4“ J. Kossowskiego („Czarodziejska wróżba“), 22,10 Muz. klawesyn: M. T. Kazuro, 22,40 Kom. pras. sport. 23 Muz. tan.

Katowice (408,7) 11,58—16.20 p. Kraków. 16,20 Koncert skrzypc. 16,40—19 p. Kraków, 19 „Bery i bojki“. 19.45—24 p Kraków.

Lwów (380,7) 11.58—18.45 p. Kraków. 18,45 Aud. strzelecka. 19,35 Kom sport. 19,45—24 p. Kraków.

Sztuttgard (360,1) 12,05, 13,15. 16 Muz. 20,30 Opera, 23 Muz.

LITERATURA i SZTUKA

Wśród książek

Tragedja moralisty

Erich Kästner jest w Niemczech jednym z najpopularniejszych obecnie autorów. Ma w swym dorobku kilka tomików wierszy, z których każdy zawiera w sobie dynamit, wysadzający w powietrze grube pokłady kłamstwa, chamstwa, obłudy i bigoterji. Napisał też jedną powiastkę dla dzieci („Emil und die Detektive"), którą z największą rozkoszą dla siebie czytają i starsi, a ostatnio wydał powieść, która w przeciągu kilku tygodni uzyskała olbrzymią popularność i stała się nieomal przebojem dnia. Powieść ta nazywa się **„Fabian. Die Geschichte eines Moralisten"**, a wydana została nakładem Deutsche Verlags-Anstalt w Sztutgarcie.

Treść jest smutna i przygnębiająca. Opowiada nam bowiem dzieje jednego człowieka, który chciał być porządnym i dlatego skończyć musiał tragicznie. Fabian jest to młody człowiek liczący lat 32, o wykształceniu uniwersyteckiem, a nawet z tytułem doktora filozofji. Stracił posadę, kochankę i przyjaciela. Posady go pozbawiono, ponieważ nastąpiła redukcja, a zresztą chciano sobie przywłaszczyć jego pomysły z dziedziny organizacji reklamy. Przyjaciółkę stracił, ponieważ rzewnie płacząc i szczerze żałując Fabiana, chciała zrobić karjerę filmową i dlatego sprzedała się opasłemu i brutalnemu rekinowi filmowemu. A przyjaciel jego popełnił samobójstwo, ponieważ doszedł do przekonania, że wszelkie próby zmuszenia ludzkości do powrotu na drogę rozumu okazały się bezskuteczne. Przyjaciel ten był pełnowartościowym i chciał naprawdę życie swoje wypełnić pracą twórczą, ale żywił właściwie jedną tylko wielką iluzję, że skoro się zmieni stosunki, pociągnąć to za sobą musi zmianę duszy człowieka. Niejednokrotnie tłómaczył mu Fabian, bohater powieści Kästnera, że małżeństwo między rozumem a przemocą jest związkiem nienaturalnym i że trzeba naprzód zmienić duszę człowieka, zanim wogóle będzie można mówić o powrocie do zdrowia ludzkości. Fabian nie żywił żadnych iluzyj i dlatego nie mógł nigdzie znaleźć dla siebie miejsca. Błądził po świecie, który mu się wydawał olbrzymim domem warjatów, jako widz smutny, który w dodatku musiał być człowiekiem porządnym, bo innym już nie mógł być.

Kästner daje więc nam w tej powieści — która pod względem konstrukcji bardzo wiele pozostawia do życzenia, zawiera bowiem mnóstwo sumarycznie tylko zebranego materjału, — sceny zwyrodnienia człowieka współczesnego. Możnaby tym scenom zarzucić zbytnią przesadę, ale Kästner napewno bronić się będzie tem, że nie chce być wcale oskarżycielem, że jest tylko sumiennym obserwatorem; a że te obserwacje robią na nas wrażenie jakiejś koszmarnej groteski, nie jego w tem wina ani też zasługą. Moralista prawdziwym jest bowiem ten, kto żadnych nie ma iluzyj. Moraliści dotychczasowi zbankrutowali dlatego ponieważ karmili człowieka iluzjami, ponieważ hodowali na wielką skalę inflację wartości, którym życie na każdym kroku zadawało kłam.

Smutną więc jest ta książka, smutną prawie-że bez granic, a jednak nie beznadziejna. W prawdzie autor skazał sympatycznego swego bohatera na śmierć, każąc mu ratować tonące dziecko, które umiało pływać i dopłynęło do brzegu, podczas gdy Fabian nie umiał pływać i dlatego utonął w odmętach ale ma się wrażenie, jak gdyby ten finał zawierał w sobie jakieś znaczenie symboliczne. Być może, że autor bronić się będzie rękoma i nogami przeciwko takiej interpretacji, która wyrosnąć może na podłożu wiary, będącej rezultatem rozpaczy zupełnej, ale wiarę tę mimo wszystko wyczytać można z kart tej powieści, fascynującej swym stylem przejasnym. Mówimy sobie po przeczytaniu pierwszej powieści Kästnera, że autor skazał na śmierć swego bohatera, ponieważ umrzeć musi pewna spłowiała forma bytowania ludzkiego. Śmierć bohatera jest niestety czemś przypadkowem, co osłabia znacznie ideową jej zawartość, i co raczej przemawia za pesymizmem autora, ale wyczuwamy jakąś że tak powiemy podziemną melodję, która jak strumyk cicho szemrzący dochodzi przecież naszych uszu. Dwaj byli przyjaciele, z których jeden zginął, ponieważ tępota biurokraty odebrała mu nadzieję walki, a drugi nie chciał wogóle walczyć i zginął dlatego tylko czysto przypadkowo, ale to, że tacy dwaj przyjaciele istnieli, że żyją jeszcze tacy ludzie jak Fabian, świadczy o tem, że zaraza nie przeżarła ludzkości do głębi.

W każdym razie radzę każdemu, by zaznajomił się z Kästnerem i jego twórczością. Cóż w ostateczności pozostaje w życiu bardziej wartościowego, jak poznawanie ludzi interesujących i książek interesujących? Wpadam jednak mimowoli w ton Fabiana i dlatego koryguję siebie samego, oświadczając, że pozostaje nam jako rzecz najważniejsza: walka o nowego człowieka, walka mimo i wbrew chamstwu, głupocie i obłędowi ludzkości.

Brod — platonikiem absolutu

Maks Brod jest poetą bipolarności życia. Jest to pisarz, który nie ułatwia sobie zadania, przeciwnie utrudnia je sobie. Oddawna interesuje go właśnie zjawisko bipolarności życia. Dobro dochodzi do swej realizacji poprzez zło, szczęście człowieka polega na krzywdzie bliźniego, prawda zwycięża poprzez kłamstwo. Jeśli więc zło jest konieczne, to czyż nie można ograniczyć go do minimum. Jeśli zło jest konieczne, czyż możliwą jest świętość w czasach naszych? Czyż wogóle dopuszczalną jest sama koncepcja doskonałości i czyż nie mamy w danym wypadku do czynienia z pewną inflacją wartości, która jest chytrym wybiegiem instynktu, domagającego się zbyt wiele, by zrealizować przynajmniej minimum?

Wszystkie te problemy porusza Brod w swej najnowszej powieści **„Stefan Rott"** (nakład Pawła Zsolnaya, Berlin-Wiedeń). Znajdujemy w tej powieści dzieje dwóch młodzieńców 17-letnich, uczniów VII klasy gimnazjalnej, z których jeden jest socjalistą i tą drogą radykalizmu społecznego odrzuca precz od siebie wszelkie gotowe formuły i zbyt łatwe uogólnienia, a drugi, właśnie bohater ostatniej powieści Broda, własną idzie drogą, boryka się z tragizmem tkwiącym w istocie chrześcijaństwa i poprzez Pascala dochodzi również do negacji obecnych form społecznych. Jak zawsze tak i w tej powieści miłość i śmierć nachylają się nad duszą bohatera i wydzierają go sobie wzajemnie. Jak zawsze tak i w tej powieści przekonywuje się bohater, że absolut prawdy i miłości nie może się ziścić na tej naszej ziemi, i że każdą prawdę życia opłacić trzeba śmiercią drogiego jakiegoś nam marzenia, skopaniem przez chamstwo życia wielkiej jakiejś naszej tęsknoty, znieważaniem świętego jakiegoś naszego umiłowania. Przekonał się o tem Stefan Rott, który się kochał w pięknej matce swego kolegi i przyjaciela, i dowiedział się, że jego ukochana jest zwykłą kokotą.

Na szczęście jest Brod nietylko platonikiem absolutu, który stale konfrontuje z rzeczywistością, lecz też i artystą, który potrafi narzucające się jemu i nam problemy przedstawić plastycznie i wyraźnie. Znajdują się być może w tej jego książce dyskusje, przeciążające zawartość dzieła, ale wyczuwamy z nich jakąś pasję żarliwą, namiętność ukochania prawdy, i bolesne zmaganie się autora z tą właśnie prawdą. A gdy się czytelnik przebije poprzez gąszcze dyskusji, uniesie go natychmiast wartki prąd akcji żywej i bardzo interesującej. Zdumiewa u Broda zdolność narzucenia nam wizji miłości jako siły żywiołowej, jako przeznaczenia kształcącego życie. Tkwi w tej miłości Broda przepaścista głębia tragizmu, który pozwala człowiekowi być sobą tylko w objęciach ukochanej kobiety. Ta miłość, która jest żywiołem i przeznaczeniem, jest równocześnie i drogą do siebie, jedyną możliwością wyzwolenia swego własnego ja. Wyczucie doniosłości procesu sublimacji w miłości i zużytkowania energji wyzwolonej na cele dalekie i napozór z miłością nic wspólnego nie mające, dodaje wszystkim książkom Broda, a więc i jego ostatniej powieści, siły fascynującej potęgi wprost ujarzmiającej.

M. KANFER

—oSo—

JESZCZE NA TEMAT:

„To okropne!"

„Czy i Mickiewicz nie był Żydem?"

W artykule pod powyższym tytułem, zamieszczonym w Nrze 335-tym „Nowego Dziennika" z dnia 14 b. m powołałem się na „Bramę pokuty" w tłumaczeniu księdza księcia Czartoryskiego, której-to książki pomimo usilnych poszukiwań nie mogłem nigdzie znaleźć. Jest to zupełnie naturalne, skoro — taka książka nigdy nie istniała. Kiedy bowiem już po oddaniu do druku powyższej notatki, zająłem się bliżej tematem, przekonałem się, iż pamięć mnie zawiodła **(35 lat!)** i że „Bramę pokuty" tłumaczył nie ksiądz Czartoryski, lecz **Xawery hr. Branicki**, pod którego nazwiskiem szukając, można odrazu odnaleźć to dziełko pod nr. 20985/II. w Bibljotece Jagiellońskiej. Prostując niniejszem tę i kilka dalszych nieścisłości, cytuję poniżej **autentyczny tekst** źródła, na które się powołałem, podając zarazem w skróceniu tę część wstępu tłumacza we formie listu do Stanisława Tarnowskiego, która się odnosi do Żydów i zawiera uwagi autora wprawdzie dziś już nie rewelacyjne, ale bardzo charakterystyczne jako **dokument innych czasów i ludzi.** **Z. h-L.**

Brama pokuty

Elegia historyczna
przez
Znakomitego Rabina
Gabryela syna Jozuego
Herschel Schossburg
Dzieło drukowane
w Amsterdamie. 1651 r. u Emmanuela Benwenisty.

—oSo—

Przekład polski, dokonany ze współpracownictwem Xawerego Korczak Branickiego.

—oSo—

Paryż

Drukarnia Polska Adolfa Reiffa
Place du College de France, 9.
1879.

—ogo—

Jaśnie Wielmożnemu
Stanisławowi Hr. Tarnowskiemu
poświęca
Tłumacz.

JAŚNIE WIELMOŻNY HRABIO
A SKOLIGACENIEM NAJUKOCHAŃSZY
SYNOWCZE.

Niniejsze tłumaczenie dzieła „Brama Pokuty“ przy mojem współpracownictwie dokonane Szanownemu Właścicielowi Przeglądu Polskiego poświęcam. Dzieło to w hebrajskim oryginale znajduje się w muzeum Stych Cyryla i Metodego w Paryżu, przy Kollegium OO. Jezuitów. a udzielone mi zostało przez wielebnego O. Gagaryna. Sięga ono czasów rokoszu Chmielnickiego za Jana Kazimierza; drukowane w Amsterdamie 1651 r. Pozwalam sobie w tej przedmowie nieco z Panem Hrabią o Izraelitach pomówić. — — — — — — — — — — — Zdaje mi się, iż za czasów Chrobrego a może już za Popiela i Piasta, Izraelici, w ograniczonej naówczas liczbie, w Polsce zamieszkali. Główny atoli ich napływ sięga czasów Kazimierza Wielkiego. Któż nie wie o Esterce? Od tych czasów, aż do Jana Kazimierza, znakomitych w Polsce przywilejów używali. a pomimo to, jako prawi kronika, narodu w narodzie nie tworzyli. — — — — — — — — — Czy to prawem, czyli to zwyczajem było, każdy starozakonny, jeśli go szlachcic do chrztu trzymał, przez to samo do herbu przypuszczony zostawał. Wiele rodzin historycznych a znakomitszych, bierze początek od wychrztów z Jerozolimy. Tak On. Stanisław Tarnowski, potomek dawnych magnatów polskich, jak również ja Xawery Korczak Branicki, z tłustej szlachty aż do dziada mego Franciszka Xawerego, Hetmana W. K., pochodzący, przysiądz nie możemy. że w żyłach naszych choć cząstka krwi Abrahama nie tętni*). Łatwo się to da wytłumaczyć. Nowonawróceni w ogóle odznaczali się skrzętnością a oszczędnością; w skutek czego grosz ich się trzymał. Nie zawsze tak się działo ze starą szlachtą; wypadało czasami klejnot odłocić. Godną zadziwienia jest rzeczą, iż rodziny, które początek swój od Żydów ciągną, a których tu nie wymieniam, dlaczego? wnet powiem — że rodziny te — powtarzam — vulgo mówiąc, najbardziej na Żydach psy wieszają. Gdy zaś rysy twarzy wschodnie pochodzenie zdradzają, wtedy na koligacje z Ormianami cała wina się składa.

Od czasów Jana Kazimierza Izraelici poszli w pogardę, skutkiem tego za czasów Kościuszkowskiego ruchu wyjątkowo tylko udział w nim biorą. — — — — — — — — — — — — — Za przykładem Francka wielu oświeconych Izraelitów czy na katolicyzm czy na protestantyzm przechodziło osobliwie w tej części Polski, z której utworzono później W. Ks. Warszawskie. O prawosławnych, przynajmniej w tej części kraju nigdy nie słyszałem. Ztąd powstała warstwa społeczna neofitów czyli wychrztów, pogardliwie „mechesami“ zwanych. Tej warstwie społecznej oraz oświeconym Izraelitom dzisiejsza Kongresówka zawdzięcza swą sieć kolei żelaznych jako też rozwój rękodzielni sukiennych i bawełnianych i w ogóle wzrost przemysłu i handlu. Między nimi liczyłem i liczę wielu przyjaciół. Inni zaś z tej kategorji, po ukończeniu nauk prawniczych, wstąpiwszy do palestry, zostali zacnymi mecenasami; tam ci znowu biegłymi lekarzami. Ponieważ zaś do posad urzędowych nie przypuszczano starozakonnych, sami więc neofici, bądź za czasów Księstwa Warszawskiego, bądź też za czasów W. Ks. Konstantego. Ks. Paskiewicza i Gorczakowa, gdy ta część kraju mniej lub więcej autonomicznie rządzoną była, wysokie urzędy piastowali.

Adam Mickiewicz. z którym byłem w ścisłej zażyłości, często mawiał: „Mój ojciec z Mazurów. matka moja Majewska z wychrztów; jestem więc nawpół Lechita nawpół Izraelita. i tem się szczycę“. Za czasów Księstwa Warszawskiego. Berko. który zginął pod Kockiem. uchodził za jednego z najdzielniejszych pułkowników. Wielu officerów różnych stopni pochodziło z neofitów.

Księstwo Warszawskie Starozakonnych nie równouprawniło: nic też dziwnego, że po wybuchu listopadowego powstania. Żydzi znowu tylko wyjątkowo mu sprzyjali; ogół zaś więcej niż oziebłem okiem na te wypadki spoglądał.

W 1848 r. niektórzy Izraelici z Kongresówki na Węgry pociągnęli. Ich to później w tureckiem wojsku spotykałem; między innymi Freundt jak ja z Warszawy rodem, został muszirem (feldmarszałek) pod imieniem Mahmud baszy. — — — — — — — (Następuje wzmianka o udziale Żydów i neofitów w ruchu narodowym 1860—1863, o rabinie Majzelsie, o męczeńskiej śmierci Rawicza itd.). — — — — Jakkolwiek, nie zaliczam się do żadnego z polskich stronnictw, jednak zdrowym rozsądkiem sądząc, czy to się podoba lub nie Drowi P.**) w Rzymie, twierdzę że Izraelici i neofici na obywatelstwo w Polsce, przynajmniej w Kongresówce, zasłużyli. Gdy jako Francuz byłem członkiem komitetu paryskiego do popierania sprawy polskiej w r. 1863. najwięcej pieniedzy przychodziło od Izraelitów bądź z Kalifornii, bądź z Egiptu i innych krajów, a do składki francuskiej najsowiciej się Izraelici przyczyniali. — — — — — — — — —

— — — Dowiedziałem się także o istnieniu stronnictwa Stańczyków... Mówiono mi także, iż co do Izraelitów, jak tylko nie chodzi o pieniężny interes, stronnictwo to nader pogardliwie się odzywa. Co do mnie, przesiąknięty wyobrażeniami francuskiemi wolności wyznań i równości bezwzględnej przed prawem, na taki sposób zapatrywania się pisać nie mogę. — — — — — Gdy religja z polityką lub polityka z religją się łączy, sojusz ten zawsze się musi zakończyć prześladowaniem wewnątrz kraju. — — — Nie wiem, czy zapomoca łaski Bożej Polska się kiedykolwiek odrodzi; o granicach jej tem mniej przesądzać mogę; jestem wszakże przekonany, iż jeżeli się odrodzi, to nie w dawnej formie katolicko-magnacko-szlacheckiej. Forma jako wspomnienie może być nader piękna, lecz w dzisiejszych czasach byłaby anachronizmem. — Pomnę razu jednego było nas trzech razem: Adam Mickiewicz. Zygmunt Krasiński i najniższy sługa pański. **Mickiewicz rzekł. iż zapewne pierwszym posłem niepodległej Polski w Londynie będzie Izraelita.** Myślałem. że konwulsje porwą Zygmunta na te wyrazy. Co do mnie rzekłem natychmiast: **„jeżeli tak będzie. to Polacy pokażą niepospolity zmysł polityczny. gdyż Izraelici za dobrych dyplomatów uchodzą“.** W prześladowanie Chrześcijan przez Izraelitów. które Dr. P. z Rzymu w przyszłości głosi, wcale nie wierzę. **Lecz jeśli się Polska odrodzi to wszystkie warstwy społeczne będą miały udział w rządzie. w którym bez wątpienia i na wpływ Izraelitów znajdzie** się miejsca podostatkiem.***)

*) Stanisław hr. Tarnowski odziedziczył krew żydowską (i rysy semickie) po swej babce. Małachowskiej

**) Dr. P. z Rzymu skrytykował w „Przeglądzie Polskim“ Branickiego poprzednio wydany przekład „Kol Kore“ rabina Sołoweyczyka.

***) Wszystkie podkreślenia w tym artykule nasze — Red.

ZGRZYTY

Stach z Warty Szukalski i jego wojna z Żydami

Pamiętam radość, jakiej doznałem gdy p. M. Waldman w „Nowym Dzienniku“ napisał entuzjastyczną recenzję o wystawie p. Szukalskiego. Wrażenie tej wystawy było olbrzymie i dlatego wprost dziwiłem się obojętności państwa i społeczeństwa wobec tego artysty o żywiołowym rozmachu twórczym, o fantazji ujarzmiającej nas swą wprost fascynującą wizyjnością. Słyszałem, że p. Szukalski ma temperament gwałtowny, ale czyż nie można było pominąć kaprysów i wybryków twórcy, którego rola w zatęchłej atmosferze sztuki polskiej mogła być wprost olbrzymia? Szukalski jest tym plastykiem polskim, który sztuką polską może przeciwstawić niwelującemu nihilizmowi salonów kosmopolitycznych Paryża.

Teraz mam jeszcze to samo uwielbienie dla Szukalskiego jako artysty, ale straciłem szacunek dla Szukalskiego jako człowieka.

Przekonałem się jeszcze raz, że można być wielkim artystą, a równocześnie pielęgnować w sobie całe wały chamstwa.

Nie wierzycie mi? Weźcie do ręki ostatni zeszyt „Kraka“, organu Szukalczyków, który nazywa się „narzędziem walki o wyzwolenie i przerodzenie się polskiej kultury“. Biedna ta kultura, jeśli jej orędownikiem mógłby się stać tak „p. Stach z Warty Szukalski“.

Skromnym „p. Stach z Warty Szukalski“ nie jest, bo daje Polsce tylko dwie drogi do wyboru. W pierwszym artykule, zatytułowanym „Któ ą drogą“, czytamy:

akademję krakowską rozwiązać. budynek sprzedać. a za jedną trzecią otrzymanych pieniędzy zbudować Twórcownię — prowadzoną przez mnie systemem zapewniającym twórczość i technikę każdemu uczniowi.

mam sposoby na wszystko. potrafię dać entuzjazm do pracy i wdechnąć duszę w każdego, kto mojemi radami kierować się będzie.

... w przeciągu jednego roku Twórcowni. zobowiążę się wobec Państwa. że zciągnę conajmniej setkę cudzoziemskich uczniów do Krakowa — a w pięć lat Kraków zrobię centrem Sztuki Twórczej — dzisiejszego Świata.

jeżeli nie dotrzymam tego przyrzeczenia od czasu zbudowania Twórcowni, zobowiążę się wobec notarjuszy pójść własnowolnie na dziesięć lat do ciężkiego więzienia i zgodzę się na konfiskatę wszystkiego co posiadam w pracach moich i dobytku

jeżeli zaś Państwo i publika w tym terminie wyrazi uznanie metodzie Twórcownianej, którą Polska da światu przezemnie i moich uczniów. wtedy zażądam zdwojenia społecznej pomocy moich dalszym punktom Ideowego programu i zaofiarowanie mi tytułu „Użytecznego Obywatela Polski II-ej“

stawiam wam o troskliwi „laicy“. noszący wspólnie nazwę „Rządu“ do wybierania jedną z tych dróg:

te co była czy te co będzie?

wybierajcie! Którą drogą ma iść Kultura Narodowa?

Śmiejcie się z tych zobowiązań herszta „Szczepu Szukalszczyków“? Nie biorę wam tego za złe, bo śmiech jest rzeczą zdrową. a w tych naszych czasach ponurych nawet bardzo drogocenną. P. Stach z Warty Szukalski zasługuje na wdzięczność szczerą. bo jest siewcą i szafarzem komizmu. który pełną daje satysfakcje, bo jest mimowolny.

Tylko, że ten uśmiech pobłażliwy ustępuje miejsca uczuciu zażenowania i wstydu głębokiego, gdy się czyta ofenzywe mistrza przeciwko „Gudłajmlarzowi żydowinklerowi“. Znany krytyk warszawski p. Konrad Winkler. rodem z Krakowa. śmiał mianowicie napiętnować „krzykliwy, pauperowski hurra partjotyzm Szukalczyków“. Podkreślam: hurra partjotyzm. od którego swego czasu odżegnywał się taki rdzennie polski poeta jak Kasprowicz. Na tę samą odwagę zdobyła się znakomita znawczyni sztuki p. Zahorska oraz ogólnie znany historyk sztuki p. Treter który ze żydostwem nic nie ma wspólnego. Trudno i darmo — każdy ma swe własne oczy i niemi swoiście ogląda świat, a więc i dzieła p. Szukalskiego.

Zamiast z nimi polemizować wyrzuca na nich mistrz kubły pomyj. Habeat sibi — jeśli mu to sprawia satysfakcję.

Cóż jednak żydostwo ma z tem wspólnego? Czyż M. Waldman dawny recenzent „Nowego Dziennika“, który się tak zachwycał p. Szukalskim, nie jest Żydem? Czyż wystarczy zranić ambicję „herszta Szukalczyków“ by z głębi jego duszy wyskoczył taki sobie zwykły. pospolity żydożerca?

Znowu mi nie wierzycie: nie dziwię się wam, bo i ja nie uwierzyłbym gdybym w „Kraku“ nie wyczytał następującej filipiki“:

żydziedzicznie nienawiść ich wycieka na powierzchnię. kiedykolwiek przeczuwają odrastanie włosów Samsona. A oburzenie ich niema granic, kiedy tubylczy naród przez nich

KRONIKA LITERACKA

ZNANY KRYTYK ŻYDOWSKI B. RYWKIN, żyjący w Nowym Jorku, obchodził w tych dniach 25-lecie swej działalności literackiej. Rywkin uchodzi za jednego z najbłyskotliwszych, ale równocześnie i najgłębszych krytyków i essayistów żydowskich.

JÓZEF BUŁOW ZNOWU W AMERYCE. Po swych występach w Rumunji, które cieszyły się niezwykłem powodzeniem, wrócił Józef Bułow, jeden z najświetniejszych aktorów żydowskich, wraz ze swoją żoną Lubą Kadison z powrotem do Nowego Jorku gdzie wystąpił w sztuce Dymowa „Jesko Muzykant“

TRUPA WILEŃSKA POD DYREKCJĄ M. MAZY przeżywa obecnie niezwykle ostre przesilenie. W Trupie pozostały: świetna artystka Orleska i Ester Goldenberg, wstąpiła do niej pani Fryda Witalin, ze sił męskich pozostali w Trupie sami młodzie artyści, znane zaś siły z niej wystąpiły. Życzyć sobie należy, by p. Mazo wybrnął z tego ciężkiego przesilenia i trupę swoją zreorganizował.

UCZCZENIE PAMIĘCI SZ. L. CITRONA. W tych dniach upłynął rok od śmierci znanego pisarza żydowskiego i hebrajskiego Sz L. Citrona. Żydowski PENklub we Wilnie wraz z Żydowskim Związkiem Literatów wileńskich postanowił wydać książkę zbiorową dla uczczenia pamięci zmarłego pisarza.

WYSTAWA ABLA PANA W GENEWIE Ostatnio otwarta była w Genewie wystawa prac palestyńskich znanego malarza żydowskiego Abla Pana. Prasa genewska wyraża się o tej wystawie z dużem uznaniem.

60-LECIE ZNANEGO UCZONEGO ŻYDOWSKIEGO. W tych dniach obchodził w Berlinie znany uczony i bibljofil żydowski Lazar Goldschmidt 60-lecie swych urodzin Goldschmidt znany jest jako tłumacz Talmudu na język niemiecki. Nad tłumaczeniem Talmudu pracuje uczony od roku 1895 a wyszło dotychczas 8 dużych tomów „Jüdischer Verlag“ w Berlinie wydaje od roku 1928 wydanie popularne tego tłomaczenia, którego to wydania wyszło dotychczas pięć tomów. Goldschmidt przetłómaczył też Biblję i Koran na język niemiecki, oraz wydał cały szereg prac z dziedziny orjentalistyki. Sławnym też jest jego zbiór druków oraz rzadkich manuskryptów i dokumentów z dziedziny orjentalistyki.

POLEMIKA MIĘDZY SŁONIMSKIM A IRZYKOWSKIM O BOYA. Na łamach „Robotnika“ toczyła się w tych dniach bardzo żywa polemika między Antonim Słonimskim a Karolem Irzykowskim — o Boya. Słonimski zarzucił mianowicie „Robotnikowi“ względnie p. Irzykowskiemu, że w chwili, kiedy Boya zwalcza kler, zwalcza go również Irzykowski z „ambony“ „Robotnika“. Zdaniem Słonimskiego Boy posiada wszystkie zalety, których brak Irzykowskiemu, tj. dowcip. wdziek, przejrzystość stylu i zdolność nawiązania kontaktu z publicznością Irzykowski w swej odpowiedzi nazwał Boya tylko tłómaczem obcych dzieł i obcych myśli, zaznaczając że publicystyka Boya nie ma nic wspólnego z literaturą. To, że Boya zwalcza obecnie kler, nie obowiązuje jeszcze nikogo do hymnów na cześć Boya. Wreszcie zapowiedział Irzykowski wydanie komedji, któraby oświetliła pozakulisowe tło warszawskiego światka literackiego.

„CZASOPISMA AWANGARDY LITERACKIEJ LINJA“ ukazał się nr. 3-ci, zawierający artykuły, prace. poezje: Juljana Przybosia, Jalu Kurka, Wł. Strzemińskiego, Marjana Czuchnowskiego, St. Ign. Witkiewicza. (Red. i wyd. Jalu Kurek, Kraków, ul. Jagiellońska 20. Sk. gł. Dom Książki Polskiej, Warszawa, Pl. 3 Krzyży 8.)

NOWE DZIEŁO GALSWORTHYEGO. John Galsworthy wydał nową powieść pt. „Maid in Waiting“. Akcja powieści rozgrywa się w Boliwji i przedstawia zawikłania dyplomatyczne wywołane nietaktem młodego Anglika.

ZGON WALTERA HARICHA. W Berlinie zmarł w 43 roku życia znany pisarz niemiecki Walter Harich. Zmarły oprócz całego szeregu powieści i poezji wydał dwutomową biografję E. T. A. Hoffmanna, oraz dzieło sztandarowe o znanym humoryście niemieckim Jean Paul.

LISTY EMILA ZOLI W PARYSKIEJ BIBLJOTECE NARODOWEJ. Wdowa Emila Zoli poleciła w swym testamencie by korespondencję męża uporządkowano i złożono w paryskiej Bibljotece Narodowej. Temu życzeniu zadość uczynił wydawca Zoli p. Eugene Fasquelle i złożył w paryskiej Bibljotece Narodowej 4,493 listów pisanych przez 376 literatów, artystów, publicystów i polityków do Zoli. Znajdujemy tam m. in listy Garibaldiego, Pelletana, Poincarego, Clemenceau a Jauresa i Leona Bluma. Z malarzy zawiera ta korespondencja listy Cosannea, Monneta. Rodina, Pisara Z ludzi teatru Antoine'a, Coquelina. Ludgne- Poego, Gemiera. Sary Bernhardt. Z pisarzy — Wiktora Hugo, Micheleta, Taine'a, Daudeta, Goncourt'ów. Aleksandra Dumasa syna, Sardoua, Prevosta, Brandesa, Strindberga, Björnsona. Turgenjewa. Verhaerena i in.

50-LECIE „UPIORÓW“ IBSENA. W tych dniach upłynęło 50 lat od ukazania się w druku „Upiorów“ Ibsena. Żaden teatr nie miał wówczas odwagi wystawienia tego dramatu. Dopiero w r. 1883 wystawiły „Upiory“ trupy wędrowne W Niemczech wystawiono ten dramat dopiero w r 1887. Dopiero w roku 1889 „Freie Volksbühne“ w Berlinie zapewniła temu utworowi powodzenie. W Londynie wystawiono „Upiory“ dopiero w r. 1917 Wielka artystka Eleonora Duse przyczyniła się w dużej mierze do spopularyzowania utworu. Jakżeż wymowną jest ta historja 50-lecia „Upiorów“!

DRUGI DRAMAT MUSSOLINIEGO. W Medjolanie wystawiono onegdaj drugi dramat Mussoliniego. Dramat nosi tytuł „Villafranca“ a Mussolini ukrył się pod pseudonimem „Zano Albi“. Treścią dramatu jest walka Włoch o swe zjednoczenie.

NOWY SUKCES RENE CLAIR'A. Onegdaj wyświetlono w Paryżu nowy film dźwiękowy Rene Clair'a zatytułowany „A nous la liberte“. Jest to satyra na epokę maszyn, na taśmę bieżącą, na ponadracjonalizację, przeciwko którym to objawom Rene Clair mobilizuje bardzo pomysłowe, pełne wdzięku i dowcipu sytuacje. „A nous la liberte“ stanie się napewno takim samym sukcesem, jak „Pod dachami Paryża“ i „Miljon“. Technicznie nowy film Clair'a, w którym bardzo mało się mówi, robi wrażenie, jak gdyby wyszedł ze szkoły Chaplina. I tym razem Rene Clair zrezygnował z gwiazd i gwiazdorów, wysuwając na pierwszy plan aktorów zupełnie nieznanych.

NADESŁANE KSIĄŻKI I CZASOPISMA.

JÓZEF UMAŃSKI: CHACHMEJ HATALMUD. — TOLDOT RAW, TARNÓW 1931. J. Umański należy do skrzętnych badaczy Talmudu. Wydał on niedawno monografję p. t. „Lewi Bar Sisi“, która wywołała znaczne zainteresowanie w sferach znawców judaistyk. Przewyższa ją znacznie nowe dzieło autora. Obejmuje ono życie, światopogląd, system naukowy, spis uczniów, oraz wpływ wielkiego współtwórcy Talmudu, Rawa. W przedmowie, obejmującej 104 strony, ujawnia się olbrzymia erudycja J. Umańskiego, a w samem dziele autor wyczerpująco rejestruje wszystkie tezy halachiczne, oraz wszystkie Agady, dotyczące Rawa. Całość jest bardzo rzetelnie i sumiennie opracowana i niewątpliwie wywoła zainteresowanie w sferach fachowych znawców Talmudu. Cały materjał ułożony jest alfabetycznie, choć wydaje się, że lepszą metodą byłoby opracowanie materjału wedle pojedynczych tematów. Jak słychać, dalsze monografje tak pilnego badacza i uczonego, jakim jest Umański, są w przygotowaniu.

Abraham Kohane, Przemyśl.

„HANOAR“ pismo ruchu Agudat Hanoar Halwri „Akiba“ Grudzień 1931 r. rok VI. Jednodniówka. Treść: Z myśli o sjoniźmie Sjonizm a rzeczywistość palestyńska — J. O. List z Palestyny — Zwi W. Z naszej hachszary rolnej. Z tegorocznych kolonij. Pgisza kibucu w Bańskiej, 7 listów do Waad galilu krakowskiego, Al Kidusz Haszem — A A, Kabak, (tłum L. Cz). Pgisza galilu krakowskiego, Pgisza w Radymnie Z gniazd. Z pgisz okręgowych, Z Sekretarjatu Naczelnego. Cena 1 zł Adres redakcji i admin.: Kraków, Stradom 15.

nawiedzonego kraju polanie się na zabiegach obłudnej Dalilih

przez tysiące lat wzbronione im było odtwarzanie boga, czyli, że zanik imaginacji twórczej jest rasową cechą Semitów. Kto zaś nie umie uzmysławiać myśli swych, temu będzie niedostępna miłość Ideałów.

to tłumaczy tę wieczną aspołeczność Semitów. bo brak umiejętności. redukowanie swych tęsknot w abstrakcje wydziedzicza taką rasę z twórczości. Umieją oni myśleć i widzieć słowami — typowi bezołodni intelektualiści Czyli adwokaci, a nie obrońcy.

i oni nam chcą dalej być wyroczniami w sztuce, w kulturze i socjologji, oni! — co nigdy nic w sztuce nie zdziałali. A Mendelson i Rubinstein, to zamało na te kilka tysiecy lat.

Chcecie jeszcze jeden kwiatek — proszę — oto jest:

więc to co cieszy Polaków, przewidujących wyswobodzenie się młodego pokolenia z semickiego łupieżu izmów to to samo przeraża naszę nosate cofnygusy

rozpanoszenie tych trutni i przybłędów afrykańskich jest wiecznie to samo gdziekolwiek tubylcy: Egiptu. Hiszpanii. Holandji czy Polski w swej ludzkiej demokratyczności traktuja ich na równi.

Tyle nienawiści z powodu jednego Winklera! Zatykamy nos przed tą kloaką i dlatego dalszych kwiatków nie zacytuję. Nie będę też polemizował z p. Szukalskim, zanim nie umyje swych rąk, brudnych od babrania się w kale. Ale czyż smutnem nie jest zjawisko wielkiego artysty, który w ten sposób „załatwia się“ ze swoim krytykiem?

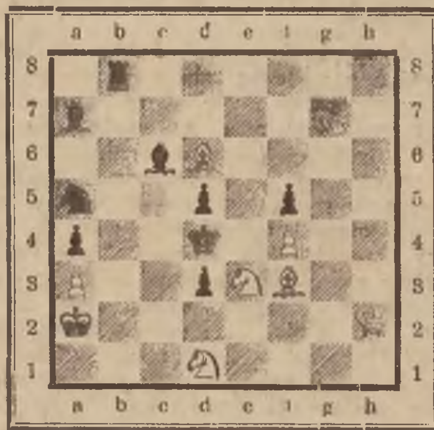
(-al).

DZIAŁ SZACHOWY

Pod redakcją HENRYKA KLINGA

O. Nerong, Wiedeń.

Białe: Ka2, Hh2, Gd6 i f3, Sd1 i e3, p: a3, f4.
Czarne: Kd4, Wb8, Ga7 i c6, Sa5, p: a4, d5, d3, f5.



Mat w 3 posunięciach.

—o§o—

ALJECHIN W OPAŁACH.

Na Olimpjadzie szachowej w Pradze w partji z Rumunem Erdelym, grał Aljechin tak nieostrożnie, że już po kilkunastu posunięciach dostał przegraną pozycję. Przez 10 posunięć błąkał się mistrz świata nad przepaścią, jednak Rumun nie umiał mu zadać ostatecznego ciosu, wkońcu popełniwszy kilka grubych błędów, doskonale dotąd graną partję przegrał. Partja ta grana była w ramach meczu Rumunja—Francja, który wygrała pierwsza w stosunku 2 : pó :1 i pół.

Aljechin: Erdely:

1. e2—e4 c7—c5, 2. Sg1—f3 e7—e6, 3. c2—c4 Sb8—c6, 4. d2—d4 c5×d4, 5. Sf3×d4 Sg8—f6. 6. Sb1—c3 d7—d6, 7. Gf1—e2 a7—a6, 8. 0—0 Hd8—c7, 9. b2—b3 Gf8—e7, 10. Gc1—b2 0—0, 11. Sd4—c2, Wf8—d8, 12. Sc2—e3 Sc6—e5, 13. Hd1—e1 Hc7—c5, 14. Sc3—a4 Hc5—a7, 15. Wa1—d1 Wa8—b8, 16. c4—c5.

Wygląda na bardzo silne posunięcie, jednak rzecz dziwna, wynikłe z tego komplikacje wypadają korzystnie dla czarnych.

16... Se5—d6, 17. c5×d6 Wd8—d6, 18. e4—e5 Wd6×d1, 19. Ge2×d1 Sf6—d7. 20. f2—f4 b7—b5, 21. Sa4—c3 Ge7—c5, 22. Gb2—c1 Sc6—e7, 23. Kg1—h1 Gc8—b7, 24. Gd1—c2?

Widocznie Aljechin nie docenił zdolności ofenzywnej czarnych, inaczej zagrałby 24. Gf3, albowiem czarne gońce nabierają teraz niezwykłej mocy wobec której sam Aljechin chwilowo jest bezsilny, dopóki niedokładna gra Erdelyego nie ratuje go z opresji. ,

24... Ha7—a8!

Doskonałe posunięcie! Grozi G×e3.

25. He1—e2 Se7—g6, 26. f4—f5, ,

Aljechin, który do tej przyszedł z 40-minutowem opóźnieniem teraz znalazł się w niedoczasie — trzeba było zrobić 40 posunięć na 2 godziny, — pragnie za każdą cenę uzyskać przeciwatak. dostaje się jednak z deszczu pod rynnę.

26... e6×f5, 27. Gc2×f5 Sd7×e5, 28. Se2—g4 Wb8—e8! 29. Sg4×e5 We8×e5, 30. He2—g4 Sg6—h4.

Tu mogły czarne lekko wygrać: 30... W×f5! 31. W×f5 G×g2+, 32. H×g2 H×g2+, 33. K×g2 Sh4+ i Sf5 z łatwawygraną.

31. Gf5×h7+ Kg8—f8.

!Do wygranej wystarczyło: 31... K×h7, 32. H×h4 Kg8. 33. Hg4 We6 ! wobec „matonośnej“ groźby Wg6 białe są bezbronne. Teraz białe wyrównują grę: ,

32. Gh7—e4 We5×e4.

Albo 32... G×e4, 33. S×e4 H×e4, 34. Hc8+ We8 (Ke7, 35, Hc7+ dale remis), 35. H×c5+

Kg8, 36. Hf2 z wyrównaniem gry.

33. Hg4—h5..

Grozi H×f7 i H×e5+

33.. g7—g6?

Pierwszy błąd! Po 33.., f5! miały czarne remis, mianowicie 34. W×f5+ S×f5, 35. H×f5+ Kg8, 36. S×e4 G×e4, 37. Hc5 G×g2+ z wyrównaniem.

34. Hh5×e5+ We5—e7?

Po tem drugiem grubem przeoczeniu czarne natychmiast przegrywają. Lepsze było Kg8.

35. Gc1—g5! Gb7×g2+, 36. Kh1—g1 Gg2×f1, 37. Hc5×e7+ Kf8—g8, 38. He7—d8+ Ha8×d8, 39. Gg5×d8 Sh4—f3+ Kg×f1 Sf3×h2+, 41. Kf1—e2.

MECZ KORESPONDENCYJNY.

1. Auerbach gra białemi, 2. Helzel 1. e2—e4, 3. Just jak Nr. 1. 4. „Prof. S." 1. e2—e4. 5. „Skoczek" jak Nr. 1.

—oOo—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

„Prof. S.": Na nasze posunięcie (patrz powyżej) ma Pan nadesłać swoje. Tylko posunięcia figurami muszą być oznaczone pierwszą literą ich właściwej nazwy. A więc: K, H, W, G, S i co do pionów, to trzeba oznaczyć pole, z którego takowy wyrusza, oraz pole, na którem ma się usadowić. Należy zawsze powołać się na nasze ostatnie posunięcie. Posunięcia muszą być przesyłane do czwartku każdego tygodnia.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Echa ekscesów antyżydowskich w Wilnie

17-letni młodzieniec żydowski skazany na półtora roku więzienia

Sąd okręgowy w Wilnie rozpatrywał w ubiegły piątek sprawę 17-letniego **Izraela Dworkina**, oskarżonego o to, że podczas zajść w Wilnie dnia 10 listopada wieczorem na rogu ul. Jatkowej i Niemieckiej pobił żołnierza i kobietę-chrześcijankę. **Sami pobici nie zgłosili się do policji i nie wiadomo, kim oni są i gdzie przebywają.** Oskarżenie opierało się na zeznaniu pewnego plutonowego i ucznia, którzy oświadczyli, że widzieli jak oskarżony pobił wymienione osoby.

Ze strony obrony wezwany został jako świadek miejscowy działacz społeczny —inżynier Spiro, który zeznał o nastrojach wśród ludności żydowskiej napastowanej przez chuliganów podczas rozruchów.

Obronę wnosił mecenas Czernichow. W przemówieniu swem, które trwało przeszło godzinę obrońca bardzo obszernie omówił tło tych wypadków i wielką krzywdę, jaką wówczas wyrządzona ludności żydowskiej oraz wskazał na nieprawdopodobne okoliczności oskarżenia.

Sąd po krótkiej naradzie o godzinie 8-mej wieczorem skazał Dworkina na półtora roku więzienia.

Surowy wyrok wywarł bardzo silne wrażenie w mieście.

* * *

Onegdaj zdarzył się w Wilnie charakterystyczny wypadek. Do kwestury uniwersytetu zgłosił się pewien student żydowski M. i prosił, by na karcie wpisu w rubryce narodowość zmieniono słowa „polska" na „żydowska". M. jest znanym działaczem asymilatorskiego „Zjednoczenia" w Wilnie, a w czasie ekscesów listopadowych został on bardzo ciężko raniony. Podobno pobicie w czasie ekscesów spowodowało M. do przyznania się do narodowości żydowskiej. Wiadomość o tym wypadku dostała się do prasy żydowskiej we formie opowiadania urzędniczki kwestury uniwersyteckiej. Zarząd asymilatorskiego Zjednoczenia udał się w tej sprawie z interwencją do rektora, żaląc się, że urzędniczka kwestury skompromitowała Zjednoczenie.



Dr. Giuseppe Motta, został po raz czwarty, jak już donieśliśmy, wybrany prezydentem Szwajcarji.

Motta po raz czwarty Prezydentem Szwajcarji

Mimowolna ofiara ekscesów antyżydowskich

Pogorszenie w stanie zdrowia prof. Dolżyckiego.

„I. K. C." donosi z Poznania:

W dzień po ostatnich manifestacjach antyżydowskich w Poznaniu, pobity został jak już o tem donosiliśmy — profesor Leon Dołżycki, znany artysta malarz. Jak się obecnie dowiadujemy, **stan jego ostatnio uległ pogorszeniu. Lekarze stwierdzili że prof. Dołżycki ma nadwyrężoną czaszkę. Równocześnie u prof. Dołżyckiego wywiązało się zapalenie oczu połączone ze stanem ropnym.**

Policja, która prowadzi energiczne dochodzenia w tej sprawie, ujęła już 4 sprawców. Jak stwierdzili świadkowie zajść, wśród napastników znajdować się miała **oprócz studentów, również młodzież gimnazjalna.**

Handel narkotykami w Warszawie

Straż graniczna w Warszawie otrzymywała częste relacje o rozpowszechniającym się po cukierniach i kawiarniach handlu narkotykami, które zorganizowana spółka przemycała z Niemiec. Wskutek zarządzonych obserwacji, wytropiono, że jakiś młodzieniec uprawia handel narkotykami na dworcu głównym. Urządzono na niego zasadzkę w chwili, gdy w ogonku do okienka I kl. sprzedawał jakiemuś pasażerowi 100 gr. opjum. Sprzedawcą był 16-letni Kaz. Lubich, u którego w mieszkaniu znaleziono kokainę, morfinę, atropinę i opjum. Zapasy te skonfiskowano, a młodzieńca osadzono w areszcie śledczym. Zkolei policja dociekła, że zapasy narkotyków przechowuje również właścicielka hotelu Saskiego, p. Br. Kwiatkowska, u której znaleziono ukryte w kasie ogniotrwałej 160 ampułek morfiny. K. utrzymuje, że są to pozostałości po zmarłym jej synie, który się morfinizował. Do toczącego się śledztwa wmieszane są nazwiska wielu osób podejrzanych o należenie do spółki, uprawiającej handel narkotykami.

Tragiczna zabawa „w wojsko"

W mieszkaniu starszego przodownika P. P. Leona Surawskiego w Łomży wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. W czasie nieobecności rodziców 9-letni Surawski bawił się z swym 10-letnim kolegą Stanisławem Juszkiewiczem w wojsko.

W pewnej chwili Surawski, który znalazł nabity **rewolwer ojca, skierował broń w stronę Juszkiewicza, wzywając go do poddania się. Rewolwer** wypalił, kula zaś ugodziła Juszkiewicza w szyję. Juszkiewicz odwieziony do szpitala, zmarł.

Nadzorca sądowy w areszcie

Wielkie wrażenie wywołała w Tomaszowie maz. wiadomość o aresztowaniu wybitnego przemysłowca Ignacego B. właściciela wielkiej fabryki sukna.

Ignacy B. był od kilku miesięcy nadzorcą firmy łódzkiej Gutter, której właściciele zbiegli zagranicę i w charakterze nadzorcy w ich imieniu przeprowadzić uregulowanie wierzytelności. W czasie tych czynności regulacyjnych wyszły na jaw pewne nieścisłości, które skłoniły prokuratora do wydania nakazu aresztowania p. B. Osadzono go w areszcie przy urzędzie śledczym w Łodzi.

Major sztabu generalnego strzela do właściciela stajni wyścigowej

Lokal hodowli konia arabskiego w Warszawie był w piątek widownią skandalu, który wywołał poruszenie w szerokich sferach towarzyskich Warszawy. Podczas wynikłej sprzeczki na tle rozrachunków z wyścigów między majorem sztabu Edwardem Antoniewskim i znanym właścicielem stajni wyścigowej Wacławem Darzewskim — mjr. A. nagle strzelił dwukrotnie do swego przeciwnika. W ostatniej chwili Darzewski zdołał podbić rękę strzelającemu, wskutek czego kule utkwiły w ścianie. Wówczas mjr. A. kolbą rewolweru uderzył Darezwskiego w głowę. D. padł, zalany krwią. Poszwankowanego odwieziono do prywatnego jego mieszkania. Przybyli żandarmi odprowadzili majora Antoniewskiego do Komendy Garnizonu. Śledztwo w tej rewelacyjnej sprawie prowadzą wyłącznie władze wojskowe.

Samobójstwo — z powodu pobicia brata

W Warszawie na Krochmalnej 33 mieszka wraz z bratem, którego utrzymuje, 20-letnia pracownica sklepowa Lea Mejmon.

Onegdaj wynikła między Leą a jej 13-letnim bratem ostra kłótnia, podczas której siostra uniosła się do tego stopnia, iż dotkliwie pobiła swego brata. W dniu wczorajszym wskutek otrzymanych uderzeń chłopak się rozchorował.

Dotknięta do głębi chorobą brata, której sprawczynią była sama, popełniła Mejmonówna wczoraj wieczorem samobójstwo, przez wypicie flaszeczki esencji octowej. W stanie b. ciężkim odwieziono ją do szpitala.

Z TEATRU I ESTRADY

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś, w niedzielę wieczorem powtórzenie przemiłej operetki: „Amerykańskie wesele", która na wczorajszej premjerze została entuzjastycznie przyjęta przez licznie zebraną publiczność. Po popołudniu, o godzinie 3.45 po cenach zniżonych „Wielki moment" sztuka ludowa ze śpiewami i tańcami, która zyskała sobie uznanie publiczności krakowskiej.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś popołudniu po raz 19-ty „Ulica", która z końcem tego miesiąca schodzi zupełnie z repertuaru. Wieczorem powtórzenie wybornej komedji Brunona Winawera „Poprostu — truteń", która zgromadziła znaczną liczbę słuchaczy na premjerze.

— **ADA SARI W OPERZE KRAKOWSKIEJ.** Jutro t. j. w poniedziałek, 21 bm. sławna mistrzyni koloratury, p. Ada Sari odtworzy najcelniejszą partję Violetty w operze Verdi'ego „Traviata", we wtorek, 22 bm. wystąpi w „Łucji z Lammermooru" Donizetti'ego, we środę natomiast kreować będzie po raz pierwszy partję Leonory w operze Verdi'ego „Trubadur". Partnerami p. Ady Sari będą znani świetni śpiewacy, a to pp. Tad. Szymonowicz, Józ. Stepniowski, Stef. Romanowski i A. Mazanek. Wszystkie trzy opery przygotował reżysersko Stef. Romanowski, muzycznie zaś dyr. Bolesław Wallek-Walewski, który też będzie niemi dyrygował.

— **WIECZORY WESOŁEJ MUZY W STARYM TEATRZE.** Znakomici artyści warszawscy w osobach **Zuli Pogorzelskiej**, niezrównanej przedstawicielki humoru, **K. Krukowskiego**, świetnego humorysty, ulubieńca naszej publiczności i **K. Tomaszewskiego**, dowcipnego piosenkarza, wystąpią w czasie świąt Bożego Narodzenia, a to w piątek, 25, w sobotę 26 i w niedzielę 27 bm. w Starym Teatrze z wieczorami, w których królować będzie humor, piosenka i satyra. Początek wieczorów o godz. 7 i 9.15 wieczór.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela pop.: „Ulica"; o 8 wiecz.: „Poprostu — truteń".

TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL. BOCHEŃSKIEJ

Niedziela o 3.45 pop.: „Wielki moment" (ceny zniżone); o 8.45 wiecz.: „Amerykańskie wesele".

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO

Niedziela, 11: Kot w butach, 3.30 i 7.30 „Dla świętej ziemi".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Pod kuratelą"
BAGATELA: „Za kratami"
SŁOŃCE: „Trzej chrzestni ojcowie"
SZTUKA: „Pan Cytryn z Pomeranji"
WANDA: „Nasze niewinne narzeczone".
UCIECHA: „Ulice wielkomiejskie"

Zniżka cen śniegowców
znanej światowej marki
„REZINOTRUST"
w składzie komisowym
I. NEUMANNA
w Krakowie, Dietlowska 55
Telefon Nr. 160-02 2324f

DYWANY ręczne

poleca znana bielska fabryka dywanów **„Pol-Per"**
Oddział Kraków, plac Marjacki 9, I. piętro

SALON Fryzjerski **„Pod Różą"**
ulica Tomasza L. 16

Wykonuje wszelkie czynności w zakres ten wchodzące według **najnowszej** wiedzy fachowej stosownie do żądań **P. T. Klijenteli.** Tudzież dział **teatralny** pod kierownictwem **charakteryzatora T. Stepniowskiego. - Ceny niskie! Obsługa pierwszorzędna** 2325

Zatwierdzony przez **Kuratorjum** Okręgu Szkolnego Krakowskiego

Instytut Wychowawczy G. Spierera
w Krakowie, ul. Starowiślna 85

przyjmuje uczniów ze szkół powszechnych i średnich: a) **na stały pobyt** b) **na czas pozaszkolny** od 3-7
Godziny urzędowe od 3 - 7. Tel. 171-08



TRETORN

KALOSZE ŚNIEGOWCE
Oszczędzacie, kupując w najlepszym gatunku.

Linoleum — Ceraty — Dywany — Chodniki i Firanki
najkorzystniej tylko we firmie:
PRZEMYSŁ LINOLEUM, Kraków, Rynek Główny 10

WIELKA NAGRODA

Celem rozpowszechnienia naszego przedsiębiorstwa między czytelnikami niniejszego pisma, firma nasza postanowiła rozdać tytułem wielkiej nagrody **rozmaite towary.** Każdy czytelnik może otrzymać **zupełnie bezpłatnie** (podług naszych warunków) **premję** w postaci kamgarnu na ubranie, kostjumy damskie, bieliznę damską, męską pościelową, kołdry watowe, zegarki, instrumenty muzyczne, aparaty fotograficzne, filmowe, i inne **przedmioty wartościowe,** jeżeli nadeśle prawidłowe rozwiązanie niniejszego zadania.

B-z p-a-y n-e-a k-ł-cz-

Kreski należy zastąpić literami, aby otrzymać powszechnie znane przysłowie. Udział w konkursie dla otrzymania nagrody jest **bezpłatny. Niema żadnego ryzyka. Niepowodzenie wykluczone.** Rozwiązanie prosimy nam przysłać w liście, lub na zwykłej pocztówce z podaniem dokładnego adresu, na co W. P. otrzyma szczegóły i niespodziankę. Posiadamy dużo listów dziękczynnych.

POLSKA SAMOPOMOC WŁÓKIENNICZA
ŁÓDŹ 5, Skrz. poczt. 7, oddział 170

Fachowa pomoc pozaszkolna

w „Ognisku Pracy", Mikołajska 9, II. p. Grono kwalifikowanych nauczycieli gimnazjalnych (specjalist.) pod kierownictwem b. dyrektora gimn. rozpoczęło lekcje zbiorowe i indywidualne **w zakresie wszystkich klas gimnazjalnych** (I.—VIII.) o następującym programie: a) dorywcza lub stała pomoc w nauce szkolnej (korepetycje); b) fachowe przygotowanie prywatystów i eksternistów; c) opieka pozaszkolna. — Opłata bardzo przystępna; zniżki dla niezamożnej młodzieży. Zgłosz. i bliższe informacje codziennie od godz. 5—7 popoł. „Ognisku Pracy", ul. Mikołajska 9, II. p.

Do właścicieli domów w Berlinie

Małopolanin-naturalizowany Berlińczyk poleca się jako **administrator realności w Berlinie,** — pośredniczy przy sprzedażach i interwenjuje u wszystkich władz, w szczególności **podatkowych.** — Bliższe informacje i referencje udziela **W KRAKOWIE: adwokat Dr. M. Jassem, Plac Marjacki Nr. 1 i W TARNOWIE: Dr. J. Dresner adwokat.** 2151x

ZAKOPANE

PENSJONAT „DIANA"
UL. ZAMOJSKIEGO. TEL. 489
POD ZARZ. DROWEJ **ABRUTINOWEJ**

Komfortowa willa. Centralne ogrzewanie. Bieżąca ciepła i zimna woda w pokojach. Słoneczna weranda. Wykwintna kuchnia na żądanie djetetyczna. Ceny zniżone.

Informacji udziela drowa Abrutinowa w Zakopanem willa „Diana". 2236x

DOKTORATY I STUDJA AKADEMICKIE

drogą specjalnych kursów. Dyplomy przy ukończeniu studjów. — **International Educational Bureau, Boite postale Nr. 524,** Bruxelles (Centre) Belgja. 2189x

„TIRSA" B. Zimmermanna

jako premja dla
Prenumeratorów „Nowego Dziennika"

Jako nową premję dla naszych Prenumeratorów wyznaczyliśmy piękną powieść palestyńską, jaką w swej spuściźnie ideowej pozostawił drogi i niezapomniany Towarzysz nasz błp. BERNARD ZIMMERMANN.

„TIRSA" jest jedyną dotąd wielką i wybitną wartość literacką posiadającą powieścią żydowską w języku polskim, odzwierciedlającą ideologję Czynu żydowskiego w Erec Izrael.

„TIRSA" jest wspaniałym i wzruszającym zarazem pomnikiem, wystawionym młodzieży żydowskiej, użyźniającej swym potem i swą krwią glebę Palestyny.

„TIRSA" nie powinna zabraknąć w żadnej prywatnej lub publicznej bibljotece żydowskiej w Polsce!

Dla naszych Prenumeratorów cena premjowa „Tirsy" (520 stron druku, piękne wydanie, cena księgarska 8 Zł — wynosi **2 Zł 80 gr**
(na prowincji plus porto Zł 1·20)

KRONIKA

Wschód słońca	Grudzień	Zachód słońca
7 m. 41	20 Niedziela 10 Tebet 5692	15 m. 26

Jutrzejszy numer „Nowego Dziennika"

zawierać będzie prócz materjału bieżącego (m. in. sprawozdanie z niedzielnej rozprawy „brzeskiej") następujące artykuły i fejletony:

Dr. Szymon Wolf (Wiedeń): Mała Mally...
A. Cijoni: Bilujczykom.
Dr. Ch. Chissin: Po raz pierwszy przy pracy.
Dr. R. Kolber: O nowotworach złośliwych.
Dr. Z. Günzig: Obozy narciarskie.
Andre Birabeau: Wypadek (nowela).
Odpowiedzi Lekarza Domowego. — Dział sportowy.

Specjalne pociągi aprowizacyjne Rzeszów—G. Śląsk

Do przewozu żywności z Małopolski zach. do Górnego Śląska uruchomiła Dyrekcja Kolejowa w Krakowie z dniem 9 grudnia 1931 r. specjalny pociąg zbiorowy z chyżością pociągu osobowego. Pociągiem tym przewozi się przesyłki drobiu, mięsa, masła, jaj itp. szybko psujące się towary ze wszystkich stacyj Małopolski do wszystkich stacyj Górnego Śląska.

Pociąg ten odjeżdża z Rzeszowa o godzinie 17.25 z Sędziszowa Małop. o godz. 18.23.

Dalszy przewóz z Katowic do wszystkich stacyj G. Śląska zapewniony jest bezpośredniemi, skomunikowanemi pociągami osobowemi tak, że wszystkie przesyłki nadchodzą terminowo na targi śląskie we wczesnych godzinach rannych.

Ponieważ pociąg Rzeszów—Katowice biegnie z szybkością pociągu osobowego, przewozi się tym pociągiem tylko przesyłki ekspresowe i pospieszne, opłacone do pociągu osobowego.

Znaczne obostrzenie przepisów w kabaretach i dancingach

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach wejdzie w życie rozporządzenie o kabaretach, dancingach i tp. zakładach rozrywkowych, które dotyczy wyłącznie zakładów restauracyjnych, kawiarń i tp. przedsiębiorstw ze stolikami oraz dancingiem, względnie produkcjami dla widzów.

W myśl tego rozporządzenia wszelkie produkcje mogą odbywać się wyłącznie na scenie lub firnem, specjalnie na to urządzonem miejscu. Wzbronione są występy aktorów między publicznością, chyba, że taki sposób produkowania uzyskał aprobatę władzy, dokonywującej cenzury przedstawień. Personelowi zakładu zabrania się pośredniczyć w nawiązywaniu znajomości między publicznością i aktorkami lub aktorami i fordanserami i fordanserkami. Zabrania się przedsiębiorcom udzielania mieszkań aktorom lub aktorkom w samym lokalu przedsiębiorstwa. Dla aktorów należy urządzić garderoby, osobne dla mężczyzn i osobne dla kobiet. Zabrania się wstępu do tych garderób osobom postronnym. Przedsiębiorcy obowiązani są meldować staroście grodzkiemu nazwiska, imiona i adresy fordanserów i fordanserek, zatrudnionych w zakładach.

Reklamy winny być uzgodnione z treścią programu. Zabrania się wystawiania nazewnątrz na widok publiczny reklam nieodpowiednich dla młodzieży.

Przekroczenie rozporządzenia podlega w drodze administracyjnej karze grzywny do 500 złotych, lub aresztu do 14 dni, albo obu tym karom łącznie.

Aresztowanie wyrafinowanej oszustki

Władze krakowskie aresztowały wczoraj Marję Rozmarynowicz (lat 38) z Misiadka, pow. gostyńskiego, która od dłuższego czasu dopuszczała się różnych wyłudzeń od lekarzy, adwokatów itp., u których zjawiała się jako klientka, a potem ofiarowała im na sprzedaż drób, wzgl. inne artykuły spożywcze. Otrzymawszy gotówkę udawała się ze służbą danej osoby, rzekomo do fury czekającej na Rynku, czy też innem miejscu i tam znikała pozostawiając służącą. Również z początkiem miesiąca udawała się na ul. Lubelską, przed Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, gdzie udając kucharkę, godziła służące na służbę, od których pobierała różne rzeczy, z któremi następnie znikała. Udowodniono jej szereg przestępstw, gdyż kilka osób które zostały oszukane, rozpoznało ją. W związku z tem przytrzymano również jej wspólniczkę. Tomasza Zabrzyckiego (lat 42), z Nowego Dworu, pow. Warszawa, z którym wspólnie dokonywała oszustw.

Strzelanina w pościgu za włamywaczami

Onegdaj o godz. 3 nad ranem posterunkowy patrolując w Dębnikach w ul. Zduńskiej, zauważył obok Miejskiego Parku Samochodowego przy ul. Barskiej 12, osobnika kręcącego się koło parkanu Parku Samochodowego. W chwili gdy posterunkowy zbliżył się do danego osobnika mniemając że jest to dozorca nocny parku, osobnik ów przeskoczył przez parkan. Posterunkowy udał się za nim przez parkan i zauważył wówczas, jak drugi osobnik, który był wewnątrz Parku począł uciekać wraz z poprzednio zauważonym osobnikiem. Obaj zbiegli przez poprzednio przygotowany otwór w parkanie od strony ulicy Barskiej i ścigani przez posterunkowego zbiegli ul. Puławskiego w kierunku skał Twardowskiego Posterunkowy po wezwaniu do zatrzymania się, oddał w stronę uciekających strzał rewolwerowy, na który odpowiedzieli również strzałami, które jednak z powodu odległości i mgły były nie celne. Gdy osobnicy znikli mu z oczu wrócił posterunkowy na teren Parku, gdzie stwierdził, że osobnicy ci włamali się do biur Parku, gdzie usiłowali rozpruć kasę ogniotrwałą, u której uszkodzili prawy bok. W kasie znajdowało się 6.800 zł, których jednak spłoszeni nie zdołali zabrać.

* * *

Wydział śledczy przytrzymał w mieszkaniu znanego oszusta i złodzieja Popiela Ludwika w Ludwinowie. Dragosza Michała, znanego złodzieja kasowego, który w dniu 1 bm. ścigany przez wywiadowcę na ul. Studenckiej zbiegł. Również przytrzymano Kisielewskiego Tadeusza, znanego złodzieja zam. Jabłonowskich 20, którego przytrzymano w jego mieszkaniu. Przy aresztowanym Dragoszu znaleziono rewolwer marki F N. kaliber 7.65. Wymienieni wraz z przytrzymanymi poprzednio Konarskim i Kołodziejem usiłowali włamać się do Urzędu Pocztowego przy ul. Podwale, o czem wczoraj pisaliśmy.

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?

W drugim dniu ciągnienia 2ej klasy 24-ej polskiej loterji państwowej, większe wygrane padły na numery następujące (częściowo przez nas już wczoraj podane):

Zł 2.000 na Nr. 83465.
Zł 1.000 na Nr. 4794.
Zł 500 na Nr. 102137.
Zł 400 na N-ry: 63912, 104974, 112408.
Zł 300 na N-ry: 2136, 3161 11019, 25159, 28079, 30131, 42450, 79752, 145955.

—oSo—

— **DYŻURY APTEK.** Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9 i Brodzińskiego 1; tylko dyżur dzienny Lucka 23, Aleja 29 Listopada 5, ul Dietla 76.

— **KRAKÓW W ZIMOWEJ SZACIE.** Od wielu dni mamy w Krakowie prawdziwą zimę. Miasto całe okryło się białym całunem śnieżnym i śnieg skrzypi nam pod stopami. Mróz nie na żarty!

— **WYBORY NA KONFERENCJĘ KRAJOWĄ** Org. Sjońskiej zach. Małopolski odbędą się w Krakowie dopiero dnia 27 grudnia. Bliższe dane ogłoszone będą w najbliższych dniach.

— **POSIEDZENIE EGZEKUTYWY ORG. SJOŃSKIEJ DLA ZACH. MAŁOPOLSKI i ŚLĄSKA** odbędzie się jutro, w poniedziałek, o godz. 8 wiecz. Rynek gł. 30.

— **KONKURS RADJOWY „RZECZY CIEKAWYCH".** W zakończeniu konkursu pod powyższym tytułem, prowadzonego przez redaktora Józefa Bajsarowicza, otrzymali nagrody astępujący radjosłuchacze: 1-szą nagrodę w postaci Ilustrowanej Encyklopedji Pwoszechnej wydawn. Gutenberga — radjoabonent w Krzeszowicach, posługujący się znakiem „200" nagrodę II-gą w postaci dzieła „Polska" i komplet dzieł Tołstoja — radjoabonent W. S w Krakowie: dalsze nagrody (w postaci cennych książek) pp. „Ela" w Krakowie, Teofil Burman, Edward Bułat. Pozatem przyznano szereg nagród pocieszenia. Wręczenie nagród nastąpi w poniedziałek dnia 21 bm. o godzinie 18 w salonie radjostacji krakowskiej. Po odbiór nagród należy się zgłosić z kartą abonamentową. Cenne nagrody w tym konkursie ufundował p. Helge Fergo, wydawca i współwłaściciel firmy Gutenberg.

— **ROZGŁOŚNIA KRAKOWSKA — DZIECIOM** Na skutek apelu popularnego referenta radjowej „Skrzynki pocztowej" inż. Stanisława Broniewskiego, który zwrócił się do słuchaczów z serdecznem wezwaniem do składania podarków w postaci zabawek dla dzieci w szpitalach i ochronkach, poczęły napływać do stacji krakowskiej liczne dary. Przesyłki pochodzą nietylko do dorosłych słuchaczów dzieci, ale także od dzieci, których dobre serduszka zareagowały ochoczo na radjowy apel kronikarza. Radjostacja dziękuje wszystkim ofiarodawcom za złożone dary, które w najbliższych dniach rozesłane zostaną do szpitala św. Ludwika i ochronek.

— **Z KRAKOWSKIEJ WYSTAWY WNĘTRZ.** Pomimo ogólnego kryzysu okazuje się, że zainteresowanie eksponatami na krakowskiej Wystawie Wnętrz objawia się w realnej formie zakupów i transakcyj, nawiązanych z wystawcami. Wystawę zwiedziło dotąd około 1000 osób. Wystawa otwarta jest od godz. 10-tej do 1-szej i od 3-ciej do 7-mej, w niedziele i święta bez przerwy, a niskie wstępy umożliwiają każdemu zwiedzenie interesujących eksponatów.

— **AFERA „PROFESORA" DUNIKOWSKIEGO** W zamieszczonym wczoraj artykuliku pt. „Zwrot w aferze" prof. „Dunikowskiego" była oczywiście mowa o synu prof. Dunikowskiego ze Lwowa, a nie o samym profesorze Dunikowskim, znanym uczonym i członku kolegjum profesorskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza.

— **DWADZIEŚCIA PIĘĆ WYPADKÓW ODRY,** 10 dyfterji, 9 szkarlatyny, 2 tyfusu brzusznego, po jednym wypadku róży, meningitis i choroby Heine-Medina, zgłoszono w Miejskim Urzędzie Zdrowia w ciągu ubiegłego tygodnia.

— **OBŁAWA NA TERENIE MIASTA.** Nocy onegdajszej przeprowadzono na terenie Krakowa obławę celem zapobieżnia kradzieżom jak również i w celu przytrzymania elementu przestępczego tak miejscowego jak również i napływowego. W wyniku obławy doprowadzono do Komisarjatów 170 osób, z których za udowodnione im przestępstwa przytrzymano 98 osób. Resztę po stwierdzeniu tożsamości zwolniono.

— **POŻAR W FABRYCE BIELIZNY.** W fabryce bielizny „Paw" ul. Grzegórzecka 15, własność Loli Brandt, zam. Zybilikiewicza 17 z powodu pozostawienia na stole drewnianym dwóch żelazek do prasowania, których nie wyłączono z kontaktu, powstał ogień. Zapalił się stół i znajdujące się na nim materjały i dodatki krawieckie. Szkoda nie przekracza 300 zł, gdyż pożar został wczas zauważony i straż pożarna ogień szybko ugasiła.

—oSo—

—oSo—

KOMUNIKATY

— **„BNEJ-SJON",** Stradom 15, I. p. of. Dziś, w niedzielę, o godz. 8-mej wiecz. punkt. pogadanka kol. M. Półtoraka, n.t. „Samoobrona żydostwa".

— **„JEHUDA".** Dziś, w niedzielę, o godz. 10.30 walne zebranie, w lokalu własnym przy ul. Zielonej 7.

— **DZIEDZICE:** Dziś, w niedzielę przybędzie w sprawach organizacyjnych sekretarz generalny organizacji sjońskiej Towarzysz Hofstätter, który wygłosi wieczorem referat na zgromadzeniu.

— **ANDRYCHÓW.** Jutro, w poniedziałek przybywa w sprawach organizacyjnych Towarzysz Hofstätter, sekretarz generalny organizacji sjońskiej.

HINDENBURG PŁACI SWÓJ DŁUG Z ROKU 1906.

W roku 1906 był robotnik August Könnemann — „Pferdeburschem" Hindenburga, wówczas generała czwartego korpusu. Podczas manewrów skonstatował generał Hindenburg, że jego flaszka polowa jest próżna Wysłał więc Könnemanna do pobliskiego szynku, by tę flaszkę wypełnił świeżą zawartością. Zapomniał mu tylko dać pieniądze, ale Könnemann wyłożył jedną markę i 30 fenigów za tę kwotę kupił wódkę dla generała Hindenburga. I znowu zapomniano Könnemannowi zwrócić pieniądze. Po 25 latach przypomniał sobie Könnemann ten dług i zwrócił się do marszałka Hindenburga z prośbą o jego wyrównanie. Po trzech dniach otrzymał odpowiedź z kancelarii prezydenta Rzeszy niemieckiej, w której zawiadamiają go, że przekazano mu 20 marek.

90-ta rocznica saksofonu

Saksofon, wbrew ogólnemu mniemaniu, nie jest wynalazkiem amerykańskim, nie przyszedł do nas wraz z jazzbandem murzyńskim. Wynalazcą tego instrumentu muzycznego był muzyk belgijski, Antoni Józef Sax, rodem z Brukseli (1841 r.).

Sax, bardzo zdolny muzyk, obdarzony talentem konstrukcyjno-wynalazczym, już od 16. rosu życia próbował swych sił na polu wynalazczości. W r. 1835 skonstruował klarynet, który wzbudził podziw muzyków, a między innemi zwrócił uwagę na młodego Saxa słynnego już wówczas Meyerbeer'a. Później przystąpił Sax do konstruowania nowego instrumentu muzycznego, który miał według myśli jego zastępować kilka instrumentów, miał to być właśnie saksofon, którą to nazwę nadał mu Sax po pięcioletniej bezmała pracy, uwieńczonej pomyślnym rezultatem. W grudniu 1841 saksofon był już gotów i wytrzymał zwycięsko pierwszą próbę.

Naokół saksofonu wszczęła się ostra walka, przypominająca wszczegółach walkę z jazzbandem, którą toczyli z nim zwolennicy muzyki klasycznej. Większą ilość zwolenników zdobył sobie nowy instrument dopiero w r. 1865. Po stronie Saxa stanęli znani historycy i znawcy muzyki, jak Fetis, oraz muzykolog niemiecki J. Kool, który twierdził, iż saksofon stworzy nową erę w dziejach muzyki.

Tymczaesm Sax wywędrował z Brukseli do Paryża i tam udał się o poparcie do Berlioza. Berlioz wystąpił w prasie z oceną i pochwałą entuzjastyczną saksofonu.

Nie przełamało to jednak oporu klasyków i w „Revue des Deux Mondes“ ukazała się ostra krytyka, w której określono saksofon, jako „intrument wydający dźwięki fałszywe i szarpiące słuch“.

W r. 1843 podczas premjery opery „Don Sebastian“ Donizetti'ego w operze paryskiej miała się odbyć pierwsza próba z saksofonem w orkiestrze. Przeciwnicy Sax'a podburzyli jednak członków orkiestry, tak, iż ci odmówili udziału w przedstawieniu, o ile saksofon nie będzie wycofany.

Po tej porażce Sax nie dał jedna jeszcze za wygraną. Pożyczył sobie kilka tysięcy franków i założył w Paryżu fabryczkę instrumentów muzycznych, aby przeczekać złe czasy. W r. 1845 odniósł nareszcie Sax pierwszy decydujący sukces: wystąpił jako dyrygent orkiestry, w skład której wchodziły między innemi dwa saksofonu.

Próba udała się znakomicie. I oto rząd wprowadził tytułem próby po dwa saksofony do muzyk pułkowych w piechocie francuskiej. W r. 1848 przeciwnicy Sax'a przeprowadzili nową intrygę i udało im się wycofać z życia znienawidzony saksofon.

Około 80 lat ubiegło zanim wynalazek Sax'a ukazał się z powrotem na estradzie. Tym razem jednak zdobył sobie saksofon niesłychaną popularność, aczkolwiek pamięć o konstruktorze jego przysypał proch zapomnienia.

Blaski i nędze lady Torrington

W małej miejscowości angielskiej Surrey żyła ongiś przed laty 16-letnia dziewczynka Eleanor Sourray. Pełna temperamentu dziewczyna dusiła się w atmosferze małego miasteczka i pewnego dnia uciekła z domu rodzicielskiego, wstępując do cyrku wędrownego, który na kilku dni rozbił swe namioty w tem miasteczku. Stałą woltyżerką cyrkową a potem tancerką a byłaby może nawet została wielką artystką gdyby w roku 1910 nie zakochał się w niej lord Tarrington, znany sportsmen angielski. Złączyał ich miłość do koni, względnie do wyścigów. Ślub odbył się w kaplicy ambasady angielskiej w Paryżu, a pan młody zjawił się wprost z wyścigów, nie zdążywszy nawet się przebrać. Przez lat przeszło dziesięć była dawna Eleanor Sourray lady Tarringtom, w roku 1921 rozwodzi się ze swym mężem.

Zaczyna się teraz zmierzch pięknej lady Tarrington. Przyjacielem jej staje się dżokej Steve Donoghue który wygrywa z początku dla niej pierwsze nagrody. Lady Tarrington stacza się coraz niżej, pieniądze się rozpływają, długi rosną, brylanty i inne kosztowności wędrują do lombardu, skąd już nie wracają. Nie mieszka już więcej w pałacu, tylko w dwóch skromnych pokoikach, w których są ezscze resztki dawnej świetności. Zdarzają się dnie, w których niema pieniędzy na obiad. Ale lady Tarrington zjawia się zawsze w najelegantszej toalecie, uśmiechnięta i wytworna. Jeszcze raz próbuje szczęścia i zakłada klub nocny „Wiry życia“. Nomen omen — wiry życia pochłonęły ją zupełnie na dno. Kabaret bankrutuje, a piękna lady Tarrington kończy samobójstwem.

Tak zakończyła swe życie dziewczyna z małego miasteczka, która stała się potem lady Tarrington, żyła przez lat dwadzieścia kilka w blasku i przepychu, a zginęła w nędzy...

Z MODY

Dla młodych panienek







Dawniej, gdy młoda panienka dostawała lepszą sukienkę, nosiła ją kilka lat, a później degradowano ją na codzień. Czy ta sukienka była wygodna do pracy, z tem się nie liczono. Dziś suknia odświętna, tak się różni od powszedniej materjałem i fasonem, że już z tego powodu nie możnaby tego praktykować — zresztą dziś jest tyle okazji, że panienka przez jeden sezon znosi i zniszczy tę odświętną sukienkę.

Moda dla młodych panienek nie wiele się różni od mody dla pań. Dążeniem jednak powinno być podkreślenie młodocianego wyglądu. Sukienki na codzień, praktyczne, dostosowane do rodzaju zajęcia, wygodne, ciepłe są przeważnie z lekkiej wełny i z jersey. Fason kostjumowy lub spódniczka z jumprem szczególnie się nadaje dla młodych postaci.

Widzimy także jak i w modzie ogólnej łączenie dwóch odmiennych materjałów. Na wieczór najbardziej nadaje się tafta, miękka i fleurette, również z marocainu sztucznego można zestawić bardzo ładne toalety.

Nasze ilustracje przynoszą:

1) Suknia przedpołud. z granatowego trykotu z bluzeczką z jersey w kolorowe paski.

2) Kostjum z materjału boucle j remversem z jednej strony (kostjum ten jest także do noszenia pod płaszcz).

3) Wytworna popoł. suknia z lindeńskiego aksamitu z różowym wsadem, ozdobiona szklannemi guziczkami i ozdobną klamrą.

4) Młodociana suknia z lekkiej wełny lub z marocain w pastelowym kolorze. Kołnierz i mankiety przybrane aksamitką.

5) Wieczorowa sukienka wykończona ząbkami i kwiatem na ramieniu.

6) Wieczorowa suknia kombinowana. Spód z czarnej crep- satin, bluza z georgette z krótkim rękawkiem bufiastym.

— SEKCJA NARCIARSKA MAKKABI—KRAKÓW zawiadamia uczestników obozów, że wyjazd na obóz w Kowańcu nastąpi 24 bm. o godz. 9.40, zaś wyjazd do Rajczy 24 bm. o godz. 15.30. Wzywa się uczestników o jawienie się na dworcu najmniej 45 minut przed odjazdem pociągów celem załatwienia wspólnego biletu jazdy. Reflektujący na udział w jednym z powyższych obozów, mogą się zgłosić najdalej do 21 bm., gdyż w późniejszym terminie zgłoszenia nie będą uwzględnione.

— „EWA“ Pismo tygodniowe dla kobiet. Nr. 50 z 20 bm. zawiera: Nowa ustawa małżeńska. — Co czynią kobiety przeciwko piekłu kobiet. — Ze zjazdu WIZA w Krakowie. — Bojkot antysemicki. — Bohaterstwo kobiety indyjskiej. — Wakacje zimowe. — Kobieta w domu. — Kosmetyka itd.

—oSo—

— KURS KROJU KRAWIECTWA MĘSKIEGO, urządzony staraniem Dyrekcji Miejskiego Muzeum Przemysłowego i Woj. Instytutu Rzem. Przemysłowego w Krakowie, rozpocznie się w dniu 15 stycznia 1932 r. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dyrekcja Muzeum i Instytutu (ul. Smoleńsk 9) do dnia 5 stycznia.

— OBÓZ ZIMOWY ŻYD. AKAD. KOŁA MIŁOŚNIKÓW KRAJOZNAWSTWA odbędzie się w Milówce w dniach od 24 bm. do 2 stycznia r. 1932. i będzie połączony z kursem narciarskim dla początkujących zaawansowanych. Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 21 bm. włącznie na dyżurach Koła ul. Gołębia 2 m. 9, tel. 172-14 od godz 19—20.

— ZE ZWIĄZKU AGENTÓW I WOJAŻERÓW. Nadzwyczajne Walne Zebranie odbędzie się w niedzielę 27 bm. w sali Związku Wierzycieli przy ul. Mikołajskej 6 punkt. o 3 ppoł. Przemawiać będzie przedstawiciel centrali z Warszawy. Członkowie, którzy zmienili adres zechcą bez zaproszenia na zebranie przybyć i podać nowy adres na zebraniu.

Stany Zjednoczone ostrzegają Japonję przed nową ofensywą w Mandżurji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork 19. 12. (R) Na wiadomość o zamiarach Japonji obsadzenia Czingczau i o ultimatum naczelnego dowództwa wojsk japońskich w Mndżurji, żądającem wycofania wojsk chińskich poza strefę „wielkiego muru" — departament stanu polecił ambasadorowi amerykańskiemu w Tokio, aby zawiadomił rząd japoński o zgubnych skutkach takiej akcji. **Rząd amerykański z wielką troską będzie śledził przebieg dalszych wypadków w Mandżurji.**

Nowy Jork 19. 12. (R) Sekretarz stanu Stimson wręczył ambasadorowi japońskiemu w Waszyngtonie nową notę rządu amerykańskiego w sprawie konfliktu mandżurskiego. Jak słychać, **w nocie tej rząd amerykański ponownie zwraca rządowi japońskiemu uwagę na przestrzeganie paktu Kelloga i paktu 9 mocarstw.**

* * *

Londyn 19. 12. (L) Dzienniki donoszą z Mukdenu **o nowych przygotowaniach wojsk japońskich w Mandżurji do marszu na Czingczau**, gdzie rzekomo miały się skoncentrować znaczne siły wojsk chińskich.

Paryż 19. 12. (B) Jak słychać, delegatem rządu francuskiego w komisji Ligi Narodów, jaka ma być wysłana do Mandżurji, ma być mianowany generał Claudel, członek francuskiej rady wojennej i inspektor wojsk kolonjalnych.

Znamienne dementi

Paryż, 19. 12 PAT. Ministerstwo spraw zagranicznych stwierdza zupełną bezpodstawność pogłosek w prasie zagranicznej o koncentracji sił zbrojnych w Indochinach w pasie granicznym oraz o istnieniu tajnej konwencji francusko-japońskiej.

Sprawa ubezpieczenia od bezrobocia

przedmiotem burzliwych obrad w parlamencie francuskim

Paryż 19. 12. PAT. Debata nad kwestją bezrobocia, która została zakończona zrana walką na pięści, omal nie spowodowała wczoraj upadku gabinetu, w chwili gdy doszło do głosowania nad zgłoszonemi formułami porządku dziennego, z których trzy zostały zgłoszone przez socjalistów i radykałów. Formuła leadera socjalistów Bluma, która przewidywała m. in. wprowadzenie obowiązkowego ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, otrzymała przy pierwszem głosowaniu tzw. **pierwszeństwo 292 głosami przeciw 281, czyli, że rząd, który zwalczał pierwszeństwo tej formuły, znalazł się w mniejszości.** Ponieważ jednak minister pracy Landru, który bronił stanowiska rządowego, nie postawił kwestji zaufania, izba chciała jedynie dać wskazówki co do późniejszego głosowania nad tą samą formułą. Wskazówki były jednak groźne i dyskusja nad porządkiem dziennym nabrała cech wielkiej debaty parlamentarnej i odznaczała się gwałtownemi incydentami. Uczestniczyli w niej Leon Blum, premjer Laval, którego przywołano pospiesznie z senatu, Herriot i Tardieu, minister rolnictwa. Tego ostatniego lewica nie dopuściła do głosu. Przy ukazaniu się jego na trybunie podniósł się taki hałas i gwałt, że przewodniczący zmuszony był zarządzić przerwę. Po wznowieniu posiedzenia **przystąpiono do głosowania, które dało rządowi 316 głosów przeciw 257. Rząd, który postawił kwestję zaufania, otrzymał 59 głosów większości.** Formuła porządku dziennego, zgłoszona przez socjalistów, została odrzucona, przyjęta zaś została formuła deputowanego de Felsa, członka lewicy radykalnej, zalecająca przyspieszenie przyjęcia kredytów na wykonanie wielkich robót publicznych.

Poznańska giełda zbożowa z dnia 19. 12. 1931. **Ceny** transakcyjne: żyto 480 ton 27 i jedna czw., **30 ton** 27.35, pszenica 82 ton 24 i trzy czw. Reszta **bez zmiany**, usposobienie spokojne.

Warszawa, 19 12 PAT. **Akcje:** Bank Polski 105, Spiess bez kuponów na r. 1930. Martens bez kuponów na r. 1930 Tendencja utrzymana **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 31, 4-proc. inwestycyjna 78. 5-proc konwersyjna 36.50, 5-proc kolejowa 33, 4-proc. dolarowa 43. 43.50. 42.50. 7-proc stabilizacyjna 52. 54, 52.25 Listy zast BGK. bez zmiany.

Waluty: Dolar 8.91. 8.93. 8.89. **Dewizy:** Londyn (30.15—30.10) 30.20, 30.28. 30.12. Nowy Jork 8.917, 8.937. 8.897, telegr. 8.923, 8.943, 8.903, Paryż 35.10. 35.19. 35.01. Praga 26.41, 26.47, 26.35. Szwajcarja 174, 174.43, 173.57, Włochy 45.65. 45.77. 45.53. Berlin pryw. 211.60 Tendencja niejednolita

Zurych, 19. 12 PAT Paryż 20.17 i pół, Londyn 17.20. Nowy Jork 5127.5. Belgja 71.40. Włochy 25.95. Berlin 120.85. Praga 15.17 i pół, Warszawa 57.50, Budapeszt 90.20 i pół Bukareszt 3.05

Przywódca hitlerowców żeni się — z Żydówką

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin 19. 12. (Sch) Przywódca narodowych socjalistów okręgu berlińskiego dr. Goebbels wziął dziś ślub w urzędzie stanu w Charlottenburgu. Świadkiem tej ceremonji był Adolf Hitler. Dziennik komunistyczny „Rote Fahne" pisze, że dr. Goebbels ożenił się z panną Friedlaender, **pochodzącą z rodziny zamożnych finansistów żydowskich.**

„Przetasowanie kart" w rządzie faszystowskim?

Rzym, 19. 12 PAT. pogłoski o zmianie rządu powtarzają się uporczywie. Według tych pogłosek jedynie na stanowiskach ministra spraw zagranicznych i podsekretarza stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych nie zajdą zmiany.

Dalsze zwyżka taryf celnych w Anglji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn 19. 12. (L) Wedle „Daily Telegraphu", rząd angielski zamierza wprowadzić dalszą **50-procentową zwyżkę taryf celnych** na zasadzie rozporządzenia antydumpingowego

Porażka socjalistów w Australji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn 19. 12. (L) W Australji odbywają się dziś wybory do parlamentu, rozpisane przed paru tygodniami przez rząd socjalistyczny w następstwie porażki, jaką odniósł podczas głosowania w parlamencie. Dotychczas socjaliści posiadali w parlamencie 32 reprezentantów na ogólną liczbę 76.

Londyn 19. 12. (L) Wybory w Austrji miały naogół przebieg spokojny. Dotychczasowe rezultaty wskazują na wzrost głosów partji narodowej, ze stratą socjalistów.

Katastrofa kolejowa w Londynie

Londyn 19. 12. (L) Na przedmieściu londyńskiem Dagenham zderzył się wczoraj wieczór podczas gęstej mgły pociąg osobowy z pociągiem towarowym, przyczem kilkanaście wagonów obu pociągów i parowóz pociągu osobowego uległy zniszczeniu. **Podczas katastrofy 2 osoby zostały zabite, a 40 podróżnych odniosło rany, w tem większość ciężkie. Akcja ratunkowa trwała całą noc.**

30 ofiar burzy

Paryż 19 12. (B) Jak dotychczas stwierdzono, ostatnia burza ulewna, jaka nawiedziła Tunis, pochłonęła **30 ofiar w zabitych.**

WOLNE POSADY

POTRZEBNY inkasent na Kraków tylko za gwarancją. Zgłoszenia: Gottlieb, Podgórze — ul. św. Kingi 6, między godz. 2—3. 2331b



Krynica. Pierwszorzędny pensjonat **„Kryniczanka"** we własnym zarządzie, centralne ogrzewanie, woda bieżąca ciepła i zimna. Wykwintna kuchnia, na żądanie djetetyczna. Autobus do dyspozycji P. T. Gości, poleca słoneczne pokoje z utrzymaniem lub bez. 2318

Ostatni wyraz techniki buchalteryjnej **„KARTOWIST"** Oszczędza 50 procent pracy i materjału

RZĄDOWO UPOWAŻNIONE-KONCESJONOWANE

BIURO ORGANIZACYJNE i BUCHALTERYJNO-REWIZYJNE

KRAKÓW Pijarska 5 **WIKTOR STANDÉ** TELEFON Nr. 104-44

Przysięgły Rewident ksiąg — Znawca Sądowy

Rewizje ksiąg — Analizy bilansów — Organizacja — Bilansowanie — Obliczenia rentowności przedsiębiorstw — Rozliczenia spólników — Sprawy buchalteryjno-bilansowo-podatkowe — Nadzór. Nowość! Prowadzi buchalterję w abonamencie dla średnich i mniejszych przedsiębiorstw własnemi siłami biurowemi przy zastosowaniu najnowszych urządzeń maszynowych.

PANIENKĘ inteligentną, z dobrem pismem, — do praktyki sklepowej przyjmie pralnia „Czystość", ul. Dąbrowskiego 11. — Zgłoszenia osobiste od godz. 9—10 przedpołudniem.

ADWOKAT przyjmie koncypienta zdolnego, energicznego. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika", pod „Prowincja". 2263x

INTELIGENTNA panna z lepszego domu, skromna, łagodnego usposobienia, do wyręczenia w gospodarstwie poszukiwana. Zgłoszenia: Zielona 18, m. 4. 958g

POSAD POSZUKUJĄ

Buchalter-bilansista sporządza bilanse oraz zakłada i kontroluje księgowość. Zgłoszenia pod „Rutynowany" do Adm. „N. Dz." 967bp

Dzielny podróżujący poszukuje zastępstwa. Zgłoszenia pod „Branża kolonjalna" do Adm. N. Dz. 966g

Koncypient adwokacki z 5 letnią praktyką wszechstronną zmieni posadę. — Zgłoszenia: „J. G. 1932" do Admin. Now Dziennika 955g

SPRZEDAŻ

Wózki dziecinne i lalko we poleca znana od lat 20 fi ma Łotwin, Kraków Floriańska 30. 2145ek

Tran świeży najlepszy 2-gi transport z Norwegji nadszedł. Ceny konkurencyjne. — **Droguerja Schapsenssohna Kraków, ul. Estery 16.** 2223x

WÓZKI dziecięce, przepiękne, najtaniej poleca: Fabryczny Skład — Kraków, ul. ZWIERZYNIECKA 6. 2 2258x

WÓZKI lalkowe, przepiękne, od 24 Zł. poleca Fabryczny Skład, Kraków, ul. ZWIERZYNIECKA 6. 2255x

Oprawę obrazów, **Lustra** szlifowane poleca Kornhauser, Starowiślna 21. Tel. 171 09 692



Fabryczny magazyn wózków

Kraków, Szpitalna 11

Świeży tran poleca Drogerja „Sanitas" Kraków Długa 18. 2114x

KUŚNIERSKĄ maszynę „Singer", okazja Zł. 195, sprzeda: Krischer, Kraków, ul. ZWIERZYNIECKA 6. 2259x

GRAMOFONY, patefony, od 80 zł. Płyty nowe od 2 zł. poleca najtaniej, gotówką, ratami: Fabryczny Skład. Kraków, ZWIERZYNIECKA 6. 1871x

MASZYNA „Singer" cylindrowa, okazja Zł. 260: Skład maszyn, Kraków, ZWIERZYNIECKA 6. 1999

MASZYNY do szycia kilka sztuk, w bardzo dobrym stanie, od 95 złotych sprzeda OKAZYJnie Fabryczny Skład — Kraków, ZWIERZYNIECKA 6. 1873x

SALON wenecki, z dużem lustrem, dywan francuski 350×450, żyrandol kryształowy na 24 żarówek okazyjnie sprzeda: Zjednoczeni Stolarze. — Kraków, Rynek 9. 2130

PARCELA w centrum miasta Krakowa, 150 sążni, okazyjnie do kupna. Wiadomość: Gelber, Kraków, Szewska 5. 2334p

ZDROJOWISKA

Zakopane. Pensjonat „Świt" Bronisławy Lustigowej, ul. Zamojskiego, tel. 455 Pokoje luksusowo umeblowane z bieżącą ciepłą i zimną wodą. Kuchnia wykwintna. Ceny niskie Prospekty na żądanie.

Krynica. Pensjonat „Splendid" komfortowo urządzony, centralnie ogrzany, otwarty w sezonie zimowym. Idealne warunki odpoczynku i kuracji. — Eleganckie towarzystwo. 2317r

Krynica. Pensjonat „Jurand" w centrum obok nowych łazienek pod zarządem J. Beina b. dzierżawcy „Kryniczanki", poleca na sezon zimowy pokoje komfortowe z obfitem utrzymaniem po 11 zł dziennie. Telefon 69. 2311

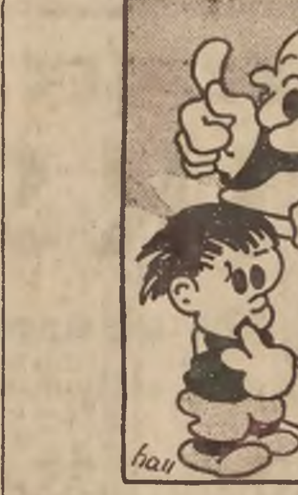
ZAKOPANE willa „Olesiówka", ul. Piłsudskiego, E. Wasilkowska, dawny Zarząd „Maryśki" i „Halki", poleca słoneczne pokoje, nowocześnie urządzone — blisko centrum. Ceny niskie. 2327x

Zakopane. Pierwszorzędny pensjonat „Lucaj" Zamojskiego telefon 256. Zarząd Perenbaumowej i córki. Komfort, woda bieżąca zimna, gorąca w pokojach, pianino, radjo. 2 90k

Wydaje się smaczne domowe obiady po zniżonej cenie. — Dietlowska 111 I. piętro, drzwi 7 786bp

TROCHĘ HUMORU

W SZKOLE.



— A więc dobrze, Maksiu, — mamy więc dziesięcioro przykazań. Ale gdybyśmy jednego z nich nie dotrzymali, to co wtedy? ,

— To wtedy będzie, panie psorze, dziewięć!

Ubezpieczenie od szkody za 15 groszy

Tak — coś takiego istnieje naprawdę! Bo jeśli Szan. Gospodyni zapłaci na funcie mydła 15 groszy więcej, otrzyma Pani zato to słynne dobre, prawdziwe mydło „Kołłontay z pralką", a największa, nieskoncernowana fabryka mydła w Polsce ręczy Pani za: czystość, łagodność i wydajność tego pięknego mydła. Może Pani i tych 15 groszy „zaoszczędzić" - jeśli Pani kupi „tanie", nieznane mydło, lecz w taki sposób można ewentualnie zniszczyć sobie bieliznę za 100 złotych i więcej. Przezorne gospodynie nie oszczędzają jednak nigdy na niewłaściwem miejscu.

mydło z pralką **Kołłontay** jest lepsze....... z pralką 178

Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927

Przedstawicielstwa: Na Miasto Kraków: S. Goldstein, Kraków, Józefińska 30. — Na Małopolskę Zachodnią: R. Gleicher, Tarnów. — Na Małopolskę Wschodnią: Distenfeld i Steinberg, Lwów, ul. Rzeźnicka 16.

STRZEŻ SIĘ CHOROBY UŻYWAJ „VENERA" PREZERWATYWY...?! PEWNE MOCNE CIENKIE

Zawoja. Willa „Stanisława" poleca na sezon zimowy pokoje dobrze ogrzewane z całodziennem utrzymaniem. Kuchnia obfita. 968g

RÓŻNE

NAPRAWA dywanów kilimów: „Dywan" Tkalnia Dywanów. Kilimów Kraków — Podgórze, ul. King 9 Telefon 116-09 120m

Najtańszą oprawę **obrazów** oraz **lustra** wykonuje — **Klipstein,** Kraków. Dietlowska L. 87 (róg Starowiślnej) 2151x

Maszyny do pisania oraz zapalniczki naprawia **„Mechanika"** Kraków Dietlowska **44.** 2297x

REPARACJE maszyn do szycia, rowerów, gramofonów, wózków dziecięcych, tanio, precyzyjnie, pod gwarancją. Na żądanie odbiór, dostawa do domu bezpłatnie: Telefon 138-77. Skład maszyn — Kraków, ZWIERZYNIECKA 6. 2257x

LOKALE

MIESZKANIE 3 pokojowe, blisko Starowiślnej, komfort. Wiadomość: ul. Rzeszowska 5. 2333p

DOM nowy z komfortem dochód netto 9,600 zł. rocznie. Cena 75,000 zł. — Wiadomość: Gelber, Kraków, Szewska 5.

ODSTĄPIĘ pokój z kuchnia, z komfortem, za niskim czynszem. Wiadomość: Skawińska boczna 8, drzwi 11. 972g

MIESZKANIE 1 pokój i kuchnia, czynsz miesięczny, do wynajęcia: Podgórze, ul. Hetmańska 5. 971g

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje z kuchnią, z pełnym komfortem, z centralnem ogrzewaniem, na III. piętrze. Zgłoszenia telefoniczne Nr. 132-71. 2330x

DUŻY pokój umeblowany, nadający się na kursa lub lekcje zbiorowe, do wynajęcia na godziny popołudniowe i wieczorne. Zgłoszenia do Adm. „Now. Dziennika" ,pod „Śródmieście O."

Pokój umeblowany wejście od schodów do wynajęcia. Krowoderska 51 m. 5. 2108x

Mieszkanie 2 pokojowe z przedpokojem i kuchnią z pełnym komfortem, obszerne suche i słoneczne, do wynajęcia od 1 stycznia Dajwór 25, III. p. za czynszem miesięcznym. — Wiadomość u dozorcy domu. 959g

Pokój umeblowany do wynajęcia zaraz. Dietlowska 111 I piętro drzwi 7 najchętniej z utrzymaniem 745bp

PRENUMERATA:				
w Krakowie prow miesięczn	Zł. 6'00	kwartal.	Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„	6'20	„	18'60
Na prowincji z przesyłka pocztowa	„	6'60	„	19'80
Zagranica z przesyłke pocztowa	„	10'60	„	30'00

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10 — Gratulacje 12'50 — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana